OSTATNIE WIADOMOŚCI

CHINY 183 profesorów uniwersytetu w Nankinie zaprotestowało przeciwko niesłusznym aresztowaniom i ograniczeniom praw obywatelskich ludności przez rząd Czang Kaj-Szeka

IRAN W zachodniej części Iranu wybuchła epidemia cholery. Rada Ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie dla omówienia akcji zwalczania epidemii.

BUŁGARIA 9 listopada greckie wojska faszystowskie ostrzelały patrol bułgarski znajdujący się na terytorium Bułgarii. W związku z tym rząd bułgarski wystosował protest do ONZ

TURCJA Dwutygodniowe deszcze padające bezustannie w Turcji spowodowały wylew głównej rzeki. Woda zalała olbrzymie połacie kraju i wyrządziła wiele szkód. W walce z żywiołem 200 osób poniosło śmierć

6 str. Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 311 — (982) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, środa 12 listopada 1947 r. Rok V

Dziś w numerze:

Od 1. I. 47 do 9. XI. 47 wydobyto:

50 milionów t. węgla

BILANS OFIARNEJ PRACY Pstrowskich, Frysztackich i setek tysięcy górników

Wczoraj w godzinach popołudniowych Polski Przemysł Węglowy wydobył 50-cio milionową tonę węgla kamiennego w bieżącym roku.

Wydobycie 50 milionów ton węgla nastąpiło po raz pierwszy w dziejach Polskiego Przemysłu Węglowego.

MELDUNEK CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO JEST MELDUNKIEM WSZYSTKICH GÓRNIKÓW, KTÓRZY POSTAWILI SOBIE ZA PUNKT HONORU WYKONAĆ PLAN PAŃSTWOWY. 50 MILIONÓW TON WĘGLA, TO BILANS OFIARNEJ PRACY PSTROWSKICH, FRYSZTACKICH, TIELÓW, MACIOŁÓW I SETEK TYSIĘCY GÓRNIKÓW.

Plan będzie przekroczony

To zasługa inżynierów, techników i sztygarów. To wynik zgodnej i harmonijnej współpracy tych z podziemnych chodników, ścian filarów i tych z powierzchni, z sortowni, płuczek, warsztatów naprawczych, elektrowni itp. Z uznaniem podkreślić należy współdziałanie wszystkich pracowników umysłowych, którzy mają prawo być dumni z kierowania tak dzielnymi załogami kopalń.

Dotychczasowe wyniki są gwarancją nie tylko wykonania, ale i przekroczenia planu rocznego.

O tym utwierdza nas postawa czołowych górników, rozwój ruchu współzawodnictwa, usprawnienie pracy i robotnicza wynalazczość.

50 milionów ton węgla, to wielki wkład w odbudowę Polski, to wielki odcinek drogi, której celem jest dobrobyt kraju i polskiej klasy robotniczej.

Meldunek o wydobyciu 50 milionów ton węgla przyjmie ze szczerą radością całe społeczeństwo polskie.

Pod kontrolą ambasad USA Marshall obiecuje dolary FRANCJI, WŁOCHOM, i AUSTRII

WASZYNGTON, wtorek

Sekretarz stanu MARSHALL wygłosił na wspólnej sesji komisji dla spraw zagranicznych Izby Reprezentantów i Senatu — przemówienie w sprawie swego planu pomocy. **Marshall apelował do członków komisji, aby zaaprobowali pomoc w wysokości 597 milionów dolarów dla Francji, Włoch i Austrii. Suma ta miałaby być wyczerpana do 31 marca 1948 r.** Należy zaznaczyć, że Marshall wystąpił na posiedzeniu komisji z mniejszym programem pomocy niż zapowiadał prezydent Truman przed kilkoma tygodniami.

Marshall poruszył również zagadnienie pomocy dla 16-tu uczestników konferencji paryskiej. Zapowiedział on wniesienie odpowiednich wniosków do Kongresu. Pomoc ta — jak wynika z przemówienia Marshalla — **miałaby płynąć dopiero od 1 kwietnia 1948 r.**

Marshall podkreślił, że pomoc powinna być udzielana w ramach dwustronnych umów między Stanami Zjednoczonymi a poszczególnymi krajami, które mają z pomocy korzystać. **W umowach tych kraje korzystające z pomocy będą musiały zobowiązać się do podjęcia odpowiednich kroków w dziedzinie skarbowej, monetarnej, wydobycia węgla, produkcji podstawowych artykułów żywnościowych i t.p. Kraje te będą musiały się zobowiązać również do zniżenia barier celnych.**

Marshall oświadczył następnie, że pomoc amerykańska jest nierozerwalnie związana z amerykańską polityką zagraniczną, wobec czego powinna ona podlegać prezydentowi i Departamentowi Stanu. Marshall sprzeciwił się więc projektowanej przez wpływowych członków Kongresu specjalnej agencji, która by kierowała t. zw. akcją pomocy.

Marshall z naciskiem zaznaczył, **że kontrolę nad sposobem korzystania z pomocy amerykańskiej powinny sprawować ambasady amerykańskie i istniejące już misje.**

W końcu Marshall zapowiedział wniesienie do Kongresu projektu pomocy dla CZANG-KAI-SZEKA ze względu na to, że pozycja jego staje się coraz bardziej zagrożona.

Skończyć z prowokacjami rządu

Przywódcy Partii Komunistycznej USA do Prezydenta Trumana

NOWY JORK, wtorek

W związku z oświadczeniem byłego wiceministra sprawiedliwości ROGGE, że Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje masowe aresztowania działaczy postępowych, by stworzyć atmosferę histerii w przeddzień otwarcia sesji Kongresu, poświęconej rozpatrzeniu planu Marshalla, przewodniczący Rady Narodowej Amerykańskiej Partii Komunistycznej **Foster** i sekretarz generalny tej partii **Dennis** wysłali pismo do prezydenta Trumana. W piśmie tym żądają oni rozwiązania nowojorskiego sądu przysięgłych oraz dymisji ministra sprawiedliwości **CLARKA** wobec ujawnienia „spisku" zmierzającego do aresztowania **działaczy postępowych**

Bezczelność bez granic

»Rząd emigracyjny« Niemców gdańskich

...oczywiście w strefie amerykańskiej

BERLIN, wtorek

W Bremie w amerykańskiej strefie okupacyjnej, powstał „Zw. Gdańszczan", który utworzył „rząd emigracyjny" z niejakim **RYCHTEREM** na czele. Związek zamierza zwrócić się do ONZ z wnioskiem o przyznanie gdańszczanom autonomii i praw „narodu wyzwolonego".

Związek przygotowuje ponadto protest przeciwko „polskim rządom w Gdańsku".

Zadaniem nowopowstałej organizacji jest szerzenie propagandy rewizjonistycznej i odwetowej wśród Niemców.

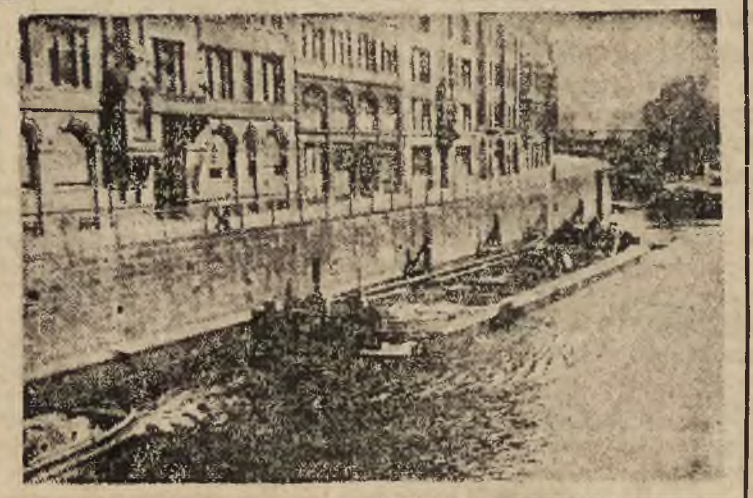
Schumacher chce panowania USA w Europie

BERLIN, wtorek

Przywódca niemieckiej partii socjal-demokratycznej Kurt Schumacher, który bawił niedawno w USA złożył oświadczenie na temat swego pobytu. Poglądy wypowiedziane przez Schumachera mają charakter jawnie importowany.

Oświadczył on, że „Europa jest zbyt mała, aby mogła żyć w ramach podzielonych, lecz powinna ona żyć w ramach Stanów Zjednoczonych Europy", oczywiście pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Mówiąc na temat stosunku Niemiec do konferencji wiceministrów spraw zagranicznych w Londynie Schumacher oświadczył, że w wypadku niedojścia do porozumienia między mocarstwami, możliwe jest zawarcie odrębnego pokoju z marionetkowym rządem niemieckim, stworzonym w strefach anglosaskich.





Wrocław i Odra tworzą nierozerwalną całość. Trudno sobie wyobrazić Wrocław bez odrzańskich kanałów. Kiedy pierwszy raz byłem we Wrocławiu i jechałem tramwajem z dworca na Sempolno, dosłownie co 10, 15 minut przejeżdżaliśmy po moście. Zaciekawiło mnie to. Pytam się najbliższego sąsiada co to za rzeki. Za każdym razem mówił, że Odra. Kanał, stare koryto, nowe — wszystko to Odra. Rzeczywiście Wrocław — to miasto mostów i Odry.

Na zdjęciach: obok fragment portu miejskiego, u góry jeden z kanałów odrzańskich.

Daremne trudy!

CLAY RZECZNIKIEM niemieckiego „DRANG NACH OSTEN"

BERLIN, wtorek

Dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen. CLAY, opublikował raport, w którym omawia całokształt niemieckiego przemysłu i produkcji rolnej przed wojną i w latach powojennych.

Specjalny rozdział sprawozdania został poświęcony trudnościom, związanym z wyżywieniem Niemców. Za przyczynę takiej sytuacji gen. Clay uważa m. in. przyznanie Polsce ziem na wschód od Odry i Nysy. Ziemie te łącznie z byłymi Prusami Wschodnimi mają stanowić — według słów raportu 28 % całej powierzchni rolnej Niemiec.

Generał Clay doszukuje się powodów niemieckiego kryzysu aprowizacyjnego w przesunięciu polskiej granicy nad Odrę i Nysę. **W opublikowanym sprawozdaniu nie wspomina on jednakże ani jednym słowem o istotnych przyczynach, które powodują brak żywności w strefach anglosaskich.** Wielokrotnie zwracano już uwagę przede wszystkim na fakt, że wbrew powziętym przez wszystkie mocarstwa zobowiązaniom, **nie przeprowadzono dotychczas w strefach okupowanych zachodnich Niemiec reformy rolnej, pozostawiając nadal nienaruszone majątki wielkoobszarnicze. Reforma rolna została przeprowadzona jedynie w radzieckiej strefie okupacyjnej.**

Wiadomo również, że aparat administracyjny zajmujący się rozdziałem żywności, pozostaje nadal w **rękach hitlerowskich.** Znanym powszechnie faktem, ukrytym jednak że w raporcie, jest sabotaż niemieckiej produkcji rolnej, który ma na celu wytworzenie kryzysu i chaosu żywnościowego oraz niedopuszczenie do stabilizacji na rynku aprowizacyjnym.

SOJUSZ polsko-francuski nie może być zależny od obcych czynników

PARYŻ, wtorek

Dziennik „L'Ordre" publikuje wywiad udzielony przez ministra WIKTORA GROSZA przed opuszczeniem przezeń Paryża, gdzie przewodniczył delegacji polskiej w pracach mieszanej komisji kulturalnej polsko - francuskiej. W wywiadzie tym, odpowiadając na pytanie współpracownika „L'Ordre", minister Grosz sprecyzował polski punkt widzenia na sprawę polsko - francuskiego paktu bezpieczeństwa i pomocy wzajemnej.

„Naród nasz — oświadczył minister Grosz — widzi we Francji naturalnego sprzymierzeńca — pragnie on, aby stosunki polsko - francuskie bardziej się zacieśniły. Dlatego też Rząd Polski, który uczucia te podziela, pragnąłby zawrzeć z Francją nowy układ o wzajemnej pomocy. Pragnęlibyśmy, aby taki układ zapewnił nam w razie nowej agresji niemieckiej pomoc Francji, niezależnie od jej stosunków z innymi krajami. My ze swej strony ofiarowujemy Francji naszą pomoc na tych samych warunkach.

Nie możemy się zgodzić, aby w wypadku zaatakowania nas przez Niemców — Francja uzależniała swoje stanowisko od czynników zewnętrznych. Oto dlaczego pragnęlibyśmy, aby w tekście układu znalazły się słowa, że pomoc będzie natychmiastowa.

Zuchwalstwo b. sojuszników Hitlera

WIEDEŃ, wtorek

W wydanym ostatnio zarządzeniu, rząd austriacki uzależnił ekstradycję przestępców wojennych obywateli austriackich, którzy dopuścili się w okresie okupacji hitlerowskiej zbrodni na terytorium Państwa Polskiego, od oświadczenia Rządu Polskiego, iż w tego rodzaju wypadkach będzie stosował zasadę wzajemności.

POLSKA MISJA POLITYCZNA W WIEDNIU ZAKWESTIONOWAŁA TO ZARZĄDZENIE I ZŁOŻYŁA PROTEST W KOMISJI SOJUSZNICZEJ.

W nocie swej Polska Misja Polityczna podkreśliła uwłaczający godności narodu polskiego charakter zarządzenia, insynuującego, że obywatele polscy popełniali rzekomo zbrodnie wojenne na szkodę Austrii i jej obywateli.

Polska Misja Polityczna zwróciła również uwagę na sprzeczność zarządzenia z międzynarodowymi porozumieniami, które nakładają na Austrię bezwarunkowy obowiązek wydania zbrodniarzy wojennych państwom sojuszniczym.

Komitet Wykonawczy Komisji Sojuszniczej we Wiedniu po rozpatrzeniu noty polskiej uznał zarządzenie austriackie za sprzeczne z umowami, zawartymi przez sojuszników i stwierdził, że rząd austriacki zobowiązany jest uchylić powyższe zarządzenie.

Anglosasi w Trieście pogwałcili traktat pokojowy

NOWY JORK, wtorek

Sekretariat generalny ONZ przekazał dla opublikowania w prasie list od rządu jugosłowiańskiego, oskarżający amerykańskie i angielskie władze wojskowe w Trieście o kilkakrotne pogwałcenie traktatu pokojowego, dotyczącego statutu wolnego obszaru i umów o reżimie tymczasowym. List oskarża w **dalszym ciągu Anglię i Amerykę o prowadzenie przez nie polityki dyskryminacji na rzecz Włoch za szkodą dla Jugosławii.**

250 MILJ. SŁOWIAN - TO GWARANCJA PRZECIWKO NIEBEZPIECZEŃSTWU NIEMIECKIEMU

Marsz. Barcikowski o przemówieniu MINISTRA MOŁOTOWA

MOSKWA, wtorek

WICEMARSZAŁEK SEJMU I PREZES POLSKIEGO KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO — BARCIKOWSKI, STOJĄCY NA CZELE DELEGACJI POLSKICH ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH PRZYBYŁYCH NA UROCZYSTOŚCI 30 ROCZNICY REWOLUCJI, ZŁOŻYŁ KORESPONDENTOWI PAP NASTĘPUJĄCE OŚWIADCZENIE:

Wielkie wrażenie wywarła na mnie demonstracja siły i potęgi Związku Radzieckiego oraz ducha patriotycznego narodu podczas parady wojskowej i manifestacji ludności na Placu Czerwonym. Przyglądaliśmy się z wielkim zainteresowaniem zabawom ludowym nie tylko w centrum miasta ale i w innych dzielnicach mieszkalnych i fabrycznych na przedmieściach

Poproszony o komentarz do przemówienia ministra Mołotowa — Barcikowski oświadczył: „Przemówienie ministra Mołotowa nie mogło nie zrobić dużego wrażenia na tych elementach, które grożą wojną.

Jakkolwiek nie uważam by pogróżki ze strony sfer kapitalistycznych Stanów Zjednoczonych były realne, — niemniej jednak to ostrzeżenie może w poważnym stopniu przywołać do porządku podżegaczy wojennych. Zmusi ich ono do zastanowienia się czy opłaci się operować w dalszym ciągu pogróżkami, które żadnego realnego efektu nie dają natomiast przeciwstawiają Stanom Zjednoczonym cały szereg narodów dążących do pokoju i mających dosyć wojny".

Nawiązując do wypowiedzi Mołotowa w sprawie Niemiec, — wicemarszałek Barcikowski oświadczył: „To co uczynił Związek Radziecki w swojej strefie okupacyjnej będzie miało olbrzymie znaczenie. Jednolite Niemcy można sobie wyobrazić tylko wówczas, gdy reformy przeprowadzone w strefie radzieckiej przenikną do innych stref.

250 MILIONÓW SŁOWIAN — oświadczył w zakończeniu wicemarszałek Barcikowski — **TO GWARANCJA PRZECIWKO NIEBEZPIECZEŃSTWU NIEMIECKIEMU."**

Dlaczego Mikołajczyk zbiegł z Polski

PRAGA, wtorek

Czeski dziennik socjal - demokratyczny „Pravo - Lidu" zamieszcza artykuł pt. „Zielona Międzynarodówka Quislingowców", w którym stwierdza m. in. że Mikołajczyk znalazł się obecnie w obozie emigrantów agrarnych z bułgarskim zdrajcą Georgiem Dymitrowem na czele.

Mikołajczyk — jak stwierdza dziennik — **zbiegł z Polski nie w obawie o swoje życie, lecz na skutek stwierdzenia faktu, że obecna sytuacja w Polsce nie jest podatnym gruntem dla szerzenia niepokoju i chaosu.**

Wpierw Niemcy – potem Europa

Raport Harrimana o „pomocy" amerykańskiej

WASZYNGTON, wtorek

W dniu wczorajszym opublikowano raport komitetu do spraw pomocy państwom zagranicznym przy prezydencie USA na czele którego stoi minister handlu **Harriman.** Z raportu jasno wynika, że przy pomocy t. zw. planu Marshalla **Stany Zjednoczone chcą zamienić kraje europejskie w rejony zbytu nadprodukcji amerykańskiej.**

Komitet proponuje, by państwa otrzymujące „pomoc" powstrzymywały się od szerszej rozbudowy przemysłu, by radykalnie zredukowały inwestycje przemysłowe w swoim kraju i zaleca wzmożony eksport towarów ze Stanów Zjednoczonych. **Zgodnie z planem monopolistów amerykańskich, usiłujących ujarzmić kraje europejskie, komitet Harrimana wypowiada się przeciwko rozbudowie stosunków gospodarczych tych krajów z państwami Europy wschodniej.**

Komitet Harrimana w zamaskowanej formie zdecydowanie wypowiada się przeciwko unarodowieniu przemysłu i podkreśla konieczność popierania kapitałów prywatnych a w szczególności amerykańskich. **Poza tym komitet przewiduje kontrolę amerykańską nad wykonaniem planu Marshalla w każdym kraju europejskim, którego pomoc ta dotyczy.**

Raport poświęca wiele miejsca wskrzeszeniu potęgi niemieckiej. Podczas gdy w krajach zachodniej Europy ogranicza się wszelki rozwój. **Niemcom zachodnim przeznacza się rolę „wszechogarniającego ośrodka przemysłowego Europy.** Komitet Harrimana **zredukował asygnowania dolarowe** zgłoszone przez państwa biorące udział w konferencji paryskiej o 30 proc., jednakże odnośnie Niemiec komitet Harrimana zaleca Kongresowi USA zwiększenie asygnowań przeznaczonych na odbudowę potencjału niemieckiego przemysłu.

Plan kapitalistów amerykańskich zmierzający do ustanowienia hegemonii nad światem, wywołuje niepokój u narodów wszystkich krajów europejskich. Nawet w kołach konserwatystów plan komitetu Harrimana wywołał **ROZCZAROWANIE.** Konserwatywny **„Observer"** pisze, że referat ten nie odpowiada zadaniom odbudowy krajów zachodnio - europejskich a podważa ja. „Observer" przepowiada dalej że wiele krajów z niepokojem ustosunkowuje się do referatu komitetu Harrimana, albowiem stanowi on otwarty zamach **na ich suwerenność.**

Wojska ludowe w Chinach prą naprzód

PARYŻ, wtorek

W kilku prowincjach Chin rozgorzały gwałtowne walki w wyniku licznych ataków wojsk ludowych. Wojska ludowe uderzyły na ważne miasto węzłowe Jului w północnej części prowincji Szensi, przełamały opór wojsk rządowych i wtargnęły do miasta, gdzie toczą **się zażarte walki uliczne.**

Również zacięte walki uliczne trwają w dużym mieście Szi - Czia - Wang w zachodniej Hopei. I tutaj oddziały komunistyczne zdołały przerwać zewnętrzny pierścień wojsk nieprzyjacielskich pomimo wsparcia ich przez 150 rządowych samolotów myśliwskich i **bombowców.**

MARSZ wydarzeń

RZĄD szwedzki opublikował niedawno „Białą Księgę"—zbiór dokumentów o szwedzkiej polityce zagranicznej w okresie wojny. Księga ta zawiera szereg rewelacji o polityce rządów Daladiera i Chamberlaina, które w 1940 roku zamierzały wykorzystać napaść fińską na ZSRR dla wywołania ogólnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W BRYTYJSKIEJ Izbie Gmin, poseł Partii Pracy Hughes, powołując się na jeden z dokumentów „Białej Księgi", stwierdzający, że w okresie tym Anglia i Francja planowały bombardowanie Baku, zwrócił się do ministra lotnictwa Arthura Hendersona z zapytaniem, czy nie mógłby ogłosić rozkazów i instrukcji dotyczących tej sprawy. W odpowiedzi min. Henderson oświadczył, że nie może przyjąć odpowiedzialności za wszystko, co ukazuje się w publikacjach innego rządu.

W RZECZYWISTOŚCI więc min. Henderson uchylił się od udzielenia wyraźnej odpowiedzi na żenujące pytanie posła Hughesa. Zupełnym milczeniem pominął on i następne pytanie, czy nie należałoby zbadać tego wypadku wobec wzrastającej podejrzliwości Rosji wobec Anglii.

TYM NIEMNIEJ szereg mało znanych faktów z tego okresu przedostaje się do wiadomości publicznej. Na wiosnę 1939 roku zawarte zostało przymierze anglo - francusko-tureckie, które w swych tajnych klauzulach przewidywało wspólną wyprawę na Kaukaz. Zgodnie z przymierzem tym rozpoczęto wzmożone dostawy broni z Anglii i Francji do Turcji Zachodni alianci zobowiązali się wówczas do skoncentrowania na Środkowym Wschodzie olbrzymiej armii, która miała współpracować z armią turecką w wojnie przeciwko ZSRR. Wojska francuskie, którymi dowodził gen. Weygand, zostały wysłane do Syrii, a w tajnych dokumentach sztabu francuskiego otrzymały nazwę „Armia Baku".

NAPAŚĆ na Związek Radziecki nie doszła do skutku m. in. ze względu na to, że Anglia nie była w dostatecznej mierze przygotowana do wojny. Przyrzeczona armia angielska nie przybyła na czas na Środkowy Wschód. Dopiero w lutym 1940 roku, po wizycie ówczesnego ministra spraw zagranicznych Edena w Egipcie i Palestynie, zaczęły napływać kontyngenty wojsk australijskich i nowozelandzkich, które miały wesprzeć armię Weyganda w Syrii, i rozbudowano sieć lotnisk z których RAF miał, zgodnie z planem, zaatakować radzieckie złoża naftowe w Baku.

PO WYBUCHU wojny fińskiej sztaby wojskowe Anglii i Francji opracowały plan ataku na ZSRR od strony północy, przy naruszeniu neutralności Norwegii i Szwecji. W tym celu wyekwipowany został we Francji specjalny korpus ekspedycyjny. Przerwanie linii Mannerheima przez Armię Czerwoną i podpisanie sowiecko - fińskiego zawieszenia broni położyły kres tym machinacjom. Autor planu ataku na ZSRR — brytyjski minister wojny, Hoare - Belisha — podał się wówczas do dymisji, a niedługo w ślad za nim poszli Chamberlain i Reynaud.

Z PRZYTOCZONYCH powyżej faktów jasno wynika, że w okresie t. zw. „wojny na niby" w roku 1939—40 reakcja angielska i francuska nie zajmowała się walką z Hitlerem, szykując się natomiast do wspólnej z Niemcami wyprawy na ZSRR. Agresja niemiecka w zachodniej Europie, a jeszcze bardziej, siła jaką wykazała armia radziecka podczas wojny fińskiej, spowodowały chwilowe zarzucenie tych planów.

OBECNIE, gdy podżegacze wojenni w Ameryce i ich słudzy w Anglii i Francji znów otwarcie nawołują do krucjaty antyradzieckiej, warto przypomnieć fiasco tych planów.

PANOWIE Byrnes, Dulles i im podobni powinni pamiętać o losie ich poprzednika, który swą antyradziecką krucjatę doprowadził do Stalingradu, a stamtąd do Berlina.

„NASZA OJCZYZNA radziecka — oświadczył radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, w swym historycznym przemówieniu w 30-tą rocznicę Rewolucji Październikowej, — wyszła z tej wojny jeszcze bardziej wzmocniona i bardziej niezwyciężona, a zarazem jeszcze bardziej zjednoczona". Jest to ostrzeżenie którego nie wolno lekceważyć.

es—zet

Oddziały młodzieżowe w armii demokratycznej

ATENY, wtorek

Naczelne dowództwo greckiej armii demokratycznej wyraziło zgodę na utworzenie w szeregach tej armii specjalnych batalionów młodzieżowych.

Wstrząsający fotoreportaż „Daily Mirror"

FASZYŚCI GRECCY STOSUJĄ METODY GESTAPO

Okrutne prześladowania ludności

LONDYN, wtorek

Dziennik „Daily Mirror" w numerze z 10 listopada podaje liczne wiadomości i fotografie, świadczące o terrorze stosowanym przez rząd ateński wobec ludności Grecji.

NA PIERWSZEJ STRONIE „DAILY MIRROR" ZAMIESZCZA FOTOGRAFIE ŻOŁNIERZA GRECKICH WOJSK RZĄDOWYCH, TRZYMAJĄCEGO W RĘKACH DWIE OBCIĘTE GŁOWY LUDZKIE.

Dziennik wzywa rząd brytyjski, aby natychmiast wycofał wojska z Grecji i przestał popierać rząd, który dopuszcza się bezmyślnych okrucieństw wobec bezbronnej ludności. „Daily Mirror" stwierdza, że żandarmi ubrani w mundury brytyjskie i zaopatrzeni w broń angielską terroryzują, grabią i mordują ludność grecką.

„Daily Mirror" drukuje oświadczenie jednego z żołnierzy brytyjskich obecnie zdemobilizowanego, który służył w Grecji. Żołnierz ten stwierdza, że w Grecji panuje niesłychany terror policyjny i że policja stosuje tam metody Gestapo.

ANGLIA

ROKOWANIA HANDLOWE Z ZSRR.

LONDYN, wtorek

Pod koniec b. tygodnia oczekuje się wyjazdu brytyjskiej misji handlowej do Moskwy dla wszczęcia rokowań handlowych. Szczegóły dotyczące składu komisji nie są jeszcze znane. W londyńskich kołach politycznych i gospodarczych panuje przekonanie, że tym razem delegacje handlowe obu państw dojdą do porozumienia.

INDIE

WOJSKA HINDUSTANU ZAJĘŁY JUNAGATH

LONDYN, wtorek

Agencja Reutera donosi z New Delhi, że w dniu 9 listopada wojska hinduskie zajęły księstwo Junagath, państwo rządzone przez księcia muzułmańskiego lecz z ludnością w swej większości hinduską.

NIEMCY

PRZED PROCESEM KATÓW W MARSZAŁKOWSKICH MUNDURACH

PARYŻ, wtorek

Agencja France Presse donosi z Norymbergi, że wkrótce rozpocznie się proces przeciwko b. marszałkom niemieckim **Rundstedtowi, Meinsteinowi i Brauchitschowi** oskarżonym o masowe rozstrzeliwanie zakładników. Korespondent agencji France Presse przypomina, że podczas okupacji niemieckiej rozstrzelano we Francji **29.660 zakładników. W samym Paryżu rozstrzelano około 11 tysięcy zakładników.**

WŁOCHY

KONGRES RAD ZAKŁAD.

RZYM, wtorek

W Rzymie odbyło się zebranie komitetu przygotowawczego powszechnego kongresu rad zakładowych. Kongres odbędzie się 23 listopada Wezmą w nim udział rady zakładowe wszystkich włoskich przedsiębiorstw przemysłowych. — Kongres rozpatrzy problemy związane z reformą struktury gospodarczej Włoch, w pierwszym zaś rzędzie zagadnienia nacjonalizacji przedsiębiorstw monopolizujących w swym ręku produkcję, mającą zasadnicze znaczenie dla gospodarki państwowej.

CZECHOSŁOWACJA

O SUROWĄ KARĘ DLA SPISKOWCÓW

PRAGA, wtorek

Związek kombatantów drugiej wojny światowej, uchwalił rezolucję, żądającą surowego ukarania osób, które brały udział w spisku słowackim oraz usunięcia z życia publicznego elementów faszystowskich i reakcyjnych. Rezolucja wzywa do przeprowadzenia czystki nie tylko w Słowacji, ale również w Czechach i Morawach.

SZWAJCARIA

WZRASTAJĄ KOSZTY UTRZYMANIA

BRNO, wtorek

Według danych oficjalnych wzrost kosztów utrzymania w okręgu Basel wynosi 162 proc. od roku 1939

Jak bardzo nieustabilizowane są ceny w Szwajcarii świadczy fakt wzrostu kosztów utrzymania od września do początku listopada br. o 2,2 proc. Przyczyną tego są przeważnie nieuregulowane ceny mleka, płodów rolnych oraz owoców.

EGIPT

10.000 OFIAR CHOLERY

Egipskie Min. Zdrowia opublikowało bilans strat spowodowanych przez cholerę w ciągu ostatnich 6 tygodni. Ta straszna choroba pochłonęła ponad 10.000 osób.

Greccy lokaje nie zadowolili swych panów w USA

ATENY, wtorek

Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej opublikowała komunikat o politycznej sytuacji w Grecji. Komunikat stwierdza, iż kierownik misji amerykańskiej w Atenach złożył przedstawicielom rządu greckiego następujące oświadczenie:

„Ofiarowaliśmy wam 60 tys. ton materiału wojennego i zażądaliśmy za to tylko jedną dziesiątą część wartości tego materiału, lecz nie widzimy skutków waszej działalności".

Rozgłośnia podkreśliła następnie, że łatwo jest mówić przedstawicielom misji amerykańskiej ale „greckim lokajom" nie jest tak łatwo zadowolić swych gospodarzy. W greckich kołach politycznych nie ma zgody. Populiści dążą do usunięcia liberałów i ujęcia całej władzy w swe ręce, natomiast liberałowie dążą do zmiany obecnego rządu, rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Populistyczny premier **SOFULIS** oświadczył niedawno, iż dążyć on będzie do utworzenia wkrótce „jednolitego rządu". Rozgłośnia stwierdziła w konkluzji, iż Grecja demokratyczna będzie nadal zdecydowanie walczyć przeciwko okupantom i greckim sługusom.

Przemówienie Mołotowa ostudzi podekscytowane umysły

SZTOKHOLM, wtorek

Komentując mowę Mołotowa, dziennik **„NY DAG"** zwraca uwagę, że **wystąpienie radzieckiego ministra cechowała głęboka troska o pokój na całym świecie.** Mołotow potępił nowych podżegaczy do wojny a równocześnie położył nacisk na fakt, że **siły walczące o pokój stają się coraz potężniejsze.** Dziennik wyraża pogląd, że oświadczenie iż broń atomowa przestała być tajemnicą Amerykanów, **na pewno ostudzi niektóre podekscytowane umysły.**

ZSRR

PRZEDTERMINOWE WYPEŁNIENIE ROCZNYCH PLANÓW

W pierwszych dniach listopada prawie że wszystkie zakłady przemysłowe Moskwy wypełniły swój roczny plan. Z najbardziej znanych należy wymienić: cukrownie, zakłady remontu samochodów, budowy maszyn, materiałów izolacyjnych itd.

Świetne rezultaty osiągnięte przez przemysł moskiewski są rezultatem szeroko stosowanych zasad współzawodnictwa pracy i szeregu ulepszeń w istniejącym parku maszynowym.

CIĄGŁY WZROST PRODUKCJI TRAKTORÓW

Fabryki traktorów osiągnęły w październiku doskonałe wyniki. Produkcja ich wzrosła w porównaniu z wrześniem na 23 proc a w porównaniu ze styczniem bieżącego roku wzrosła na 2,3 raza.

Ałtajskie zakłady traktorowe im. Kalinina na dzień 7-go listopada zbudowały 15-tysięczny traktor. Fabryka traktorów we Władimirowie w dniu 3 listopada zbudowała 5-tysięczny traktor. Stalingradzka i charkowska fabryka traktorów zwiększyły swoją produkcję w porównaniu z wrześniem na 20 proc. osiągając przedwojenny poziom.(d)

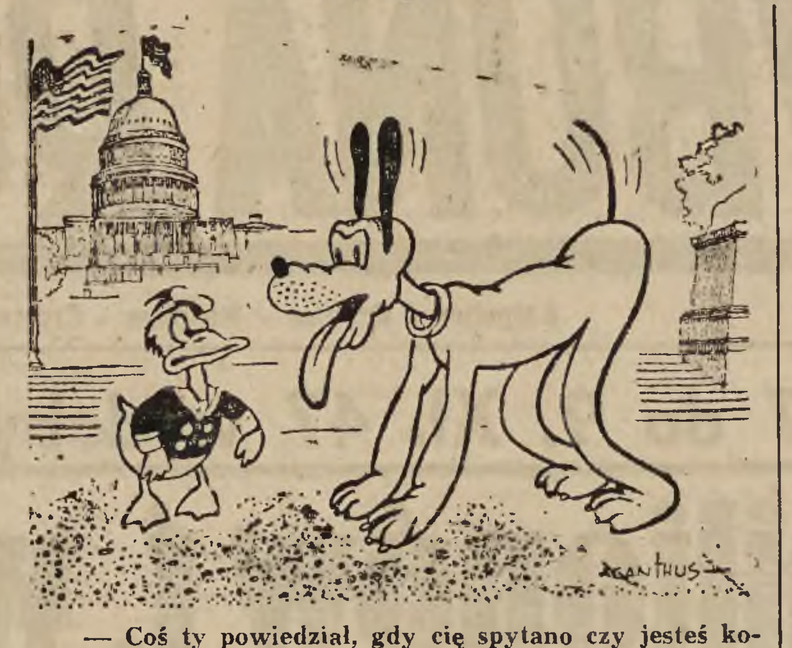
15 MILIONÓW KSIĄŻEK

Państwowe wydawnictwo beletrystyki wydało do dnia 1 listopada br. 15 milionów książek, wypełniając roczny plan. Państwowe wydawnictwo literatury pięknej wydało w roku bieżącym na 6,5 miliona egzemplarzy książek więcej niż w roku ubiegłym.

Na półki księgarskie wypuszczono prócz arcydzieł klasyków rosyjskich, szereg dzieł klasyków francuskich i niemieckich.

Niezwykłym powodzeniem cieszą się wydane w 1/2 milionowym nakładzie arcydzieła klasyków rosyjskich, jak: „Eugeniusz Onegin" — Puszkina, „Rewizor" — Gogola, „Burza" — Ostrowskiego, „Czełkasz" — Gorkiego i in. (d)

Komisja „antyamerykańska" w Hollywood



— Coś ty powiedział, gdy cię spytano czy jesteś komunistą?

ZA ODRĄ

SCHUMACHER — AMERYKAŃSKI FUEHRER POŁOWY NIEMIEC

Według doniesień berlińskiego korespondenta dziennika **„New York Times"**, KURT SCHUMACHER na tajnym zebraniu przywódców socjal-demokracji niemieckiej, które odbyło się po jego powrocie z USA, wypowiedział się za podziałem Niemiec na dwie części i za odrębnym pokojem z Anglosasami.

Schumacher miał oświadczyć na tym zebraniu, że po pobycie w USA doszedł do wniosku o konieczności poparcia idei odrębnego pokoju z zachodem na zasadach proponowanych przez HERBERTA HOOVERA, które znajdują uznanie czołowych przedstawicieli Ameryki.

Korespondent „New York Times" stwierdza, że po swym powrocie z USA Schumacher, który bawił tam „prywatnie", nie ukrywa wcale tego, iż odbył szereg konferencji z wysokimi urzędnikami amerykańskimi. Zdaniem korespondenta, **Schumacher liczy na to, iż w wypadku rozbicia Niemiec na dwie części zostanie premierem rządu Niemiec zachodnich.**

Schumacher okazał się więc mimo wszystko skromniejszy od Hitlera. I on chce być führerem — ale zgodnie z wolą swych amerykańskich mocodawców, führerem tylko połowy Niemiec...

O międzystrefową reprezentację Niemiec

Doktór **Christian Friedenburg burmistrz** Berlina, z ramienia Unii Chrześcijańsko Demokratycznej podjął inicjatywę stworzenia niemieckiej wszechpartyjnej i międzystrefowej reprezentacji, z której konsultacji można by korzystać przy opracowywaniu traktatu pokojowego. Friedenburg oświadczył że wszystkie partie zgodziły się wziąć udział w dyskusjach, które mają się odbyć w przyszłym tygodniu między piętnastoma czołowymi politykami. (Telepress)

POD NACISKIEM USA

Anglicy zamykają niemieckie stowarzyszenia demokratyczne

Brytyjski zarząd wojskowy wyjął z prawa w swoim sektorze niemiecki „Kulturbund" demokratyczne bezpartyjne stowarzyszenie postępowych pisarzy aktorów i artystów. Wypadek ten miał miejsce w dwa dni po zawieszeniu działalności Kulturbundu w strefie amerykańskiej, w ramach „nowej antykomunistycznej polityki". Funkcjonariusze brytyjscy oświadczyli że Amerykanie wywarli na nich nacisk w kierunku zamknięcia lokali Kulturbundu, położonych w ich sektorze.

Z PRASY

„NEUE ZEIT"

Organ chrześć. demokr. CDU.

Przeważająca większość Niemców jest zgodna w żądaniu wskrzeszenia naszych podstawowych praw, a w szczególności prawa jedności, prawa wolności wewnętrznej i prawa do własnego rządu — przez konferencję londyńską. Niestety jednak nie doszło do zorganizowania instytucji, któraby mogła wystąpić jako przedstawiciel jednomyślnej woli narodu niemieckiego. U podstaw tego niepowodzenia stoi tępa polityka negacji prowadzona przez Schumachera, który jest ostatnim człowiekiem, jakiby mógł być upoważniony do zarzucania innym partiom zależności od SED — po tym gdy całe kierownictwo i olbrzymie masy członków SPD w strefie wschodniej bądź z przekonania, bądź też z instynktu naśladownictwa przystąpiły do SED. **W Schumacherze i jego otoczeniu rozwinął się rodzaj fanatyzmu, który uniemożliwia im twórcze działanie polityczne.** Tylko fanatyk mógł przyjść do przekonania, że CDU działa na zlecenie Socjalistycznej Partii Jedności.

POST SCRIPTUM

Wg komunikatu niemieckiego kościoła ewangelickiego, straty wojenne Niemiec wynoszą 4,5 miliona ludzi, w tym 3 — 3,5 mil. poległo na frontach

Panu Schumacherowi tego widocznie za mało.

Przegląd prasy zagranicznej

ПРАВДА

W obszernym artykule wstępnym, poświęconym 30-tej rocznicy Rewolucji Październikowej, stwierdza, imperialiści ogłosili wyprawę krzyżową przeciwko ZSRR i państwom nowej demokracji, albowiem uważają te państwa za główną przeszkodę w realizacji swych planów agresywnych.

„Najgorliwsi politycy imperialistyczni — pobrzękują już szabelką, głosząc otwarcie wojnę „zapobiegawczą" przeciwko ZSRR i państwom nowej demokracji. Nie, panowie szantażyści, nikogo nie przestraszycie! Nie pomoże wam ani wasza „dyplomacja atomowa", ani wasza „piąta kolumna" — prawicowi socjaliści, zaprzedający interesy narodowe swych państw w zamian za polewkę dolarową! My wiemy, że maleją siły imperializmu, nadwerężone przez zaostrzający się kryzys ustroju kapitalistycznego, a siły socjalizmu i demokracji — wzrastają i potężnieją. Siły te są niezwyciężone. Właśnie te siły doprowadzą do ostatecznego fiasca planów podżegaczy wojennych".

Z debaty w ONZ

Czy Jerozolima zostanie podzielona?

NOWY JORK, wtorek

W podkomisji do spraw podziału Palestyny, toczyła się dyskusja w sprawie ewentualnego podziału Jerozolimy.

Sprawozdanie specjalnej komisji ONZ, która bawiła w Palestynie, proponowało oddanie tego miasta pod kontrolę międzynarodową. Delegat Urugwaju prof. Fabre, wypowiedział się za oddaniem pod kontrolę międzynarodową jedynie starej części miasta, z tym, że część żydowska zostałaby przyłączona do państwa żydowskiego, a część arabska do państwa arabskiego.

Delegat radziecki Carapkin poparł propozycję Urugwaju, chociaż wyjaśnił, że delegacja radziecka nie rozważyła jeszcze kwestii oddania starej części miasta pod zarząd międzynarodowy.

Za propozycją Urugwaju oprócz delegacji radzieckiej, wypowiedzieli się przedstawiciele **Polski, Czechosłowacji, Wenezueli i Guatemali.**

2 bataliony rządowe rozbite

RZYM, wtorek

Komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej donosi o poważnych sukcesach w Tracji zachodniej. Dwa bataliony wojsk rządowych, które usiłowały okrążyć oddziały armii demokratycznej w odległości 10 km. od miasta Ksanti, zostały doszczętnie rozbite. Około 50 żołnierzy wojsk rządowych poległo, ponad 70 odniosło rany, a około 40 dostało się do niewoli.

KONIEC BLUFFU ATOMOWEGO

Jest taki moment w grze w pokiera kiedy nie wystarczy już zachwalanie swych kart, szastanie pieniędzmi lub robienie obłudnych min. Partnerzy mówią: DOŚĆ. Karty trzeba wyłożyć na stół. WTEDY KOŃCZY SIĘ BLUFF.

Truman, „mały człowiek w przykrótkich spodniach" jak go dowcipnie określił radziecki pisarz **Gorbatow**, jest zapalonym graczem w pokiera. Także namiętnymi pokierzystami są jego najbliżsi współpracownicy **generał MARSHALL, bankier SNYDER i monopolista HARRIMAN.**

Namiętność tych panów do pokiera jest tak wielka, że nie ogranicza się ona tylko do karcianego stolika. **Przenoszą oni także jej główne zasady — BLUFF i SZANTAŻ — na arenę międzynarodową.**

Czymże bowiem, jeśli nie bluffem, jest polityka Marshalla, obiecywania złotych gór, **gdy ten sam Marshall wie aż nazbyt dobrze, że obiecywanych przez niego narodom europejskim kredytów nie udzieli ani Kongres USA ani jego partner pokierowy, minister skarbu Snyder?**

Czymże jeśli nie szantażem są próby czynione przez Stany Zjednoczone wymuszenia posłuchu na małych republikach południowo - amerykańskich i wycieńczonych gospodarczo krajach zachodniej Europy, usiłowania przekształcenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w „klub amerykański", wysiłki zmierzające wbrew żywotnym interesom krajów europejskich, wbrew ich protestom i wbrew dobrowolnie przyjętym przez USA zobowiązaniom, do odbudowy potężnych przemysłowych Niemiec — amerykańskiego policjanta w sercu Europy?

Ale i w polityce międzynarodowej, tak jak i w grze pokiera, istnieje taka sytuacja gdy partnerzy mówią wreszcie: DOŚĆ. Wtedy kończy się bluff.

Bluff amerykańskich politycznych pokierzystów skończył się, gdy Wiaczesław MOLOTOW, wicepremier i radziecki minister spraw zagranicznych powiedział na uroczystym posiedzeniu Rady Moskiewskiej w dniu 6 listopada 1947 roku:

„Wiadomo, że w kołach ekspansjonistycznych Stanów Zjednoczonych Ameryki rozpowszechniła się nowa swoista religia: obok niewiary we własne siły wewnętrzne — wiara w tajemnicę bomby atomowej, jakkolwiek tą tajemnica już od dawna nie istnieje".

Obok dolara dla amerykańskich awanturników imperialistycznych bomba atomowa była głównym narzędziem polityki bluffu i szantażu, polityki brutalnego nacisku i deptania suwerennych praw narodów.

Wszelkie próby Związku Radzieckiego w kierunku powzięcia przez Narody Zjednoczone ostatecznej decyzji w sprawie zakazu produkcji broni atomowej i zniszczenia istniejących zapasów bomb atomowych napotykały dotychczas na opór Stanów Zjednoczonych, ufnych, że one jedyne są posiadaczami tajemnicy... produkcji bomby atomowej.

„Odrzucenie zakazu produkcji broni atomowej — powiedział w cytowanym już przemówieniu minister Mołotow — okrywa **imperialistów hańbą i kieruje przeciwko nim wszystkich uczciwych ludzi wszystkich narodów".**

Tak jak poprzednio dolar utracił swą magiczną siłę, gdy okazało się, że pomoc amerykańska ma na celu tylko i wyłącznie odbudowę przemysłu niemieckiego w interesie amerykańskich kapitalistów, tak obecnie utracił swą magiczną siłę argument bomby atomowej.

Nie będą mogli już umundurowani politycy Departamentu Stanu grozić rozpętaniem nowej awantury wojennej, straszyć pokojowe narody widmem nowej Hiroszimy i Bikini.

Nauka nie zna granic. Wysiłkiem uczonych radzieckich, ofiarnością robotnika radzieckiego, dzięki pomocy państwa radzieckiego sekret broni atomowej przestał być tajemnicą.

Wzrosła siła i prestiż Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej wbrew wysiłkom wszelkich podżegaczy do nowej wojny.

Wzrosła wiara i ufność miłujących pokój narodów w potęgę pierwszego państwa socjalistycznego, obrońcę pokoju i wodza walki o pokój.

Tak długo i troskliwie pielęgnowany mit o tajemnicy bomby atomowej i jej jedynym posiadaczu, Stanach Zjednoczonych, rozwiał się jak ciężka, dusząca mgła poranna. „Oświadczenie Mołotowa było **druzgocącym ciosem dla polityki imperialistycznej** mocarstw zachodnich. Nic więc dziwnego pisze organ czeskich związków zawodowych PRACE — że reakcja międzynarodowa usiłuje wszelkimi siłami osłabić wrażenie wywarte przez oświadczenie Mołotowa na temat bomby atomowej".

Nic nie jest jednak w stanie zatrzeć wymowy jakże prostego oświadczenia Mołotowa. Żadne kpiny i szyderstwa prasy reakcyjnej nie są zdolne zmienić istniejących faktów. A faktem jest, że od wieczora 6 listopada świat cały wie, że Stany Zjednoczone już od dawna nie są monopolistycznym posiadaczem tajemnicy bomby atomowej.

Bluff był zawsze obcy Związkowi Radzieckiemu. **Jego polityka tak wewnątrz jak i zewnątrz kraju była zawsze oparta na surowym rachunku własnych sił, na trzeźwej ocenie obiektywnych możliwości.** Związek Radziecki nie dał się unieść histerii, nie dał się nigdy złapać w zastawione nań sidła.

Od pierwszej chwili powstania państwa radzieckiego jego wystąpienia na arenie międzynarodowej były nacechowane troską o zabezpieczenie pokoju, były serią ostrzeżeń przeciwko próbom imperialistycznych awanturników, usiłujących zepchnąć świat w otchłań wojny.

SŁOWA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO MIAŁY ZAWSZE POKRYCIE. Nie były nigdy pustymi frazesami, czekami bez pokrycia. Czasami pokrycie to przybierało formę sumiennych i punktualnych dostaw handlowych lub obiecanej pomocy kiedy indziej wyrażało się w niepowstrzymanym marszu od Stalingradu do Berlina. Zawsze słowo Związku Radzieckiego było dotrzymywane.

I w tym właśnie **leży wielkość oświadczenia** Mołotowa. Wiemy, że temu **oświadczeniu można** wierzyć i zaufać.

W. PODGÓRSKI

DLACZEGO DZIECI POLSKIE WYWIEZIONE DO NIEMIEC NIE WRACAJĄ DO SWYCH RODZICÓW i KRAJU

30 miesięcy po pokonaniu Niemiec istnieje jeszcze w Polsce wiele rodzin, którym nie oddano tego, co miały najdroższego — **uprowadzonych przez okupanta dzieci**. Jak wiadomo, liczne organizacje niemieckie, że wymienimy tylko osławioną „Lebensborn" czy „Rusha", zabierały przemocą dzieci polskie, które wywożono do Niemiec lub Austrii, zmieniano im nazwiska i przez umieszczenie w obcym środowisku starano się o całkowite ich zgermanizowanie.

Jak to było do przewidzenia, mimo załamania się hitleryzmu, Niemcy starają się **zatrzymać porwane dzieci polskie** i wszelkimi sposobami **sabotują wysiłki władz polskich, starających się przez specjalne ekipy** o odszukanie i sprowadzenie do kraju tych najmłodszych ofiar niemieckiej polityki narodowościowej.

Ostatnio cała akcja poszukiwania i repatriowania dzieci polskich napotyka na poważne trudności nie tylko ze strony niemieckiej, ale i **władz anglosaskich**, które swymi rygorystycznymi przepisami idą praktycznie **na rękę Niemcom**, sankcjonując w ten sposób popełnione przez hitlerowców zbrodnie **porywania dzieci z krajów podbitych**. Wymaga się mianowicie przedstawienia **rozmaitych dokumentów**, które nieraz są trudne lub wręcz niemożliwe do uzyskania, co naraża dzieci polskie na dalszy pobyt we wrogim im środowisku germanizacyjnym. Mnożą się fakty **odmówienia** przez władze anglosaskie **zgody na repatriację** dziecka polskiego, mimo całkowitego udokumentowania jego przynależności narodowej przez nasze władze. Szczytem wszystkiego są zaszłe wypadki uzależniania zgody na repatriację **od aprobaty ze strony rodziny niemieckiej**, która dziecko polskie otrzymała od hitlerowskich czynników partyjnych, a więc jest współodpowiedzialna za zbrodnię porwania. W mieście Loeben w brytyjskiej strefie okupacyjnej Austrii zdarzyły się ostatnio wypadki oddawania, — z decyzji władz wojskowych, dzieci polskich, oczekujących na repatriację, z powrotem rodzinom austriackim. Specjalne światło rzuca na tę sprawę fakt, że identyczne szykany stosowane są nie tylko wobec dzieci polskich, ale i w ogóle słowiańskich. Wymienimy tu tylko — jako jeden z wielu — przypadek Iriny Anderlovej, którą hitlerowcy zabrali - z jej domu w Czechach i która obecnie nie może być zwrócona matce, ponieważ nie zgadza się na to trzymająca tę Czeszkę rodzina niemiecka.

Ta polityka anglosaskich władz okupacyjnych, zmierzająca do zatrzymania dzieci porwanych z krajów słowiańskich w kraju, który był sprawcą tych zbrodni, jest tym dziwniejsza, że organizacje i ludzie, którzy prowadzili akcję wynaradawiania, stanęły właśnie przed amerykańskim Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Słynna **„Sprawa Nr. 8"**, do której materiały zbierał w Polsce prokurator **Edmund H. Schwenk**, działający jako pełnomocnik gen. **Telforda Taylora**, dotyczy właśnie zbrodniczych organizacji **„Lebensborn" i „Rusha"**, których przywódcy zasiedli na ławie oskarżonych. Jednym z najcięższych oskarżeń przeciw nim jest właśnie uprowadzenie dzieci słowiańskich. Trybunał wezwał w charakterze świadków troje dzieci polskich, które były uprowadzone, jak też i biegłych z naszego kraju, którzy szczegółowo potwierdzą tę straszną zbrodnię. **Tysiące rodzin czeka w Polsce na swe dzieci, zatrzymywane nadal w Niemczech.** Wymienimy tu dla przykładu tylko **Urszulę Skibińską, z Poznania**, wyczekującą powrotu córki **Natalii** z rejonu **Heidelbergu**, czy **Józefę Wawrzyniak**, której nieletnie wnuczęta **Kazimierz i Janina** nadal przebywają w Bawarii, dokąd porwał je wróg. **SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE SŁUSZNIE DOMAGA SIĘ SZYBKIEGO POWROTU DZIECI POLSKICH, UPROWADZONYCH OD SWYCH RODZIN PRZEZ TYCH NIEMCÓW, KTÓRZY DZIŚ WŁAŚNIE ZASIADAJĄ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.**

O ZJEDNOCZENIE SIŁ LEWICY SOCJALISTYCZNEJ

Przemówienie sekretarza gen. CKW PPS Tow. CYRANKIEWICZA

Na wiecu PPS w kinie „Roma" w Warszawie sekretarz generalny CKW PPS, Premier Cyrankiewicz, wygłosił przemówienie o stanowisku PPS w dziedzinie polityki zagranicznej.

Tow. Cyrankiewicz stwierdził, że odbywające się w Polsce zgromadzenia PPS mają zamanifestować solidarność tej części klasy robotniczej, która kroczy za PPS, z uchwałami CKW z dnia 21.10. br. — Wskazując następnie na wielką rolę budujących Polskę Ludową partii robotniczych i ich aktywistów mówca stwierdza: „PPS chce być współtwórcą Polski Ludowej — pełnej rzeczywistości. PPS chce kształtować i odradzać międzynarodowy socjalizm". Następnie tow. Cyrankiewicz wskazuje na przyczyny opanowania Europy przed ostatnią wojną przez faszyzm hitlerowski, stwierdzając, że międzynarodowa reakcja torowała drogę faszyzmowi. Jednakże ludy Europy nie pozwolą, aby powtórnie rozwinął się faszyzm i aby znów zepchnięto świat w otchłań nowej wojny. Pozwolenie istnieją pewne koła imperialistyczne, które marzą o wojnie: zwłaszcza koła amerykańskiego imperializmu. Ażeby zdać sobie sprawę z tego, że sprowokowanie nowej wojny będzie oznaczało koniec kapitalizmu. Dlatego mówi się zawieść ofensywy demokracji i skupione wokół ośrodki międzynarodowej reakcji. Oświadczenie Mołotowa, że nie istnieje już od dawna tajemnica bomby atomowej, było dla tych ośrodków kubłem zimnej wody.

„Dziś — stwierdza mówca — walka klasowa toczy się w skali międzynarodowej i politycy prawicy socjalistycznej, którzy kapitulują w wielu krajach wobec ofensywy burżuazji, przechodzą tym samym obiektywnie na pozycje obrony interesów amerykańskiego imperializmu". Siły pokoju tkwią przede wszystkim w świadomej, zorganizowanej klasie robotniczej wszystkich krajów, bojowniczce o pokój świata. Czołowym bastionem walki o pokój jest potężny Związek Radziecki.

Omawiając następnie rocznicę Rewolucji Listopadowej tow. Cyrankiewicz [illegible] dzieckiemu ugruntować władzę robotniczo - chłopską, że już w roku 1918 Rewolucja oznaczała dla Polski niepodległość, że po dwudziestukilku latach pozwoliła ona Związkowi Radzieckiemu oprzeć się najazdowi hitlerowskiemu zaś w roku 1945 oznaczała ona niepodległość Polski na gruzach panowania faszyzmu nad narodami Europy". Siła tej Rewolucji teraz, w 30-tą rocznicę, oznacza trwałą niepodległość Polski na gruzach wszystkich imperialistycznych wojennych planów ofensywy kapitalistycznej. Mówca przypomina przemówienie Mołotowa, który rzucił hasło zjednoczenia sił demokratycznych przeciwko imperializmowi i jego nowym planom awantur wojennych i wyraził wiarę, że to złączy narody w potężną armię, taką, jakiej nie ma i mieć nie może stać imperialistyczny. Podobne zadania stawiają także CKW PPS.

„Siły postępu — stwierdza mówca — konsolidują się w skali międzynarodowej, czego przykładem jest ostatnia uchwała narady dziewięciu partii komunistycznych i robotniczych. Siły te, to dalsze zacieśnienie współpracy ideologicznej między lewicowymi, rewolucyjnymi partiami socjalistycznymi, to konieczność dalszego odradzania międzynarodowego socjalizmu". Mówca omawia zadanie, jakie stawia sobie PPS, jeśli chodzi o scementowanie sił lewicy socjalistycznej. „Elementem, spajającym te siły w skali międzynarodowej, musi być jednolity front klasy robotniczej, wspólny front socjalistów i komunistów, zarówno w poszczególnych krajach jak i w całej Europie".

W zakończeniu tow. Cyrankiewicz wskazuje na odpowiedzialność jaka spada w tej sytuacji na PPS w dziele walki o jedność klasy robotniczej na arenie międzynarodowej i wzywa do mobilizacji sił klasy robotniczej wokół zadań [illegible] solidarności [illegible] ze Związkiem Radzieckim.

Na drogach konsolidacji ruchu robotniczego

Skomplikowana i zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa, wysiłki podżegaczy wojennych, zmierzające do zmontowania frontu imperializmu i reakcji do walki z siłami postępu i krajami demokracji, stawiają na porządku dnia hasło **zjednoczenia i mobilizacji wszystkich sił progresywnych i pokojowych. Sprawa koordynacji wysiłków** podstawowej siły antyimperialistycznej i pokojowej, jaką jest międzynarodowa **klasa robotnicza**, staje się dziś paląca. Z tego założenia wychodziła **narada 9-ciu partii marksistowskich**, wzywając rewolucyjny ruch marksistowski do zjednoczenia całej klasy robotniczej i szerokich mas ludowych w potężnym froncie walki o pokój, wolność i suwerenność narodów Europy.

Tak więc sprawa **jedności klasy robotniczej**, jednolitego frontu ruchu robotniczego w każdym kraju i w skali miedzynarodowej, wysuwa się w obecnej sytuacji na pierwszy plan. Wszystkie doświadczenia historii ruchu robotniczego aż nadto wymownie świadczą o opłakanych konsekwencjach, jakie pociąga za sobą jego rozbicie, wynikające z praktyki **współpracy z burżuazją prawicowych wodzów socjal-demokracji**. Losy demokracji **w Niemczech przedhitlerowskich**, w których **socjaldemokracja** u władzy za głównego wroga uważała komunistów, obecna sytuacja w Anglii, która w rezultacie reakcyjnej, imperialistycznej polityki **Bevina i jego politycznych przyjaciół**, grzęźnie coraz bardziej w pętach zależności od Stanów Zjednoczonych, wreszcie równia pochyła, prowadząca do niewoli i dyktatury, na której znalazła się obecnie Francja w rezultacie zdradzieckiej polityki wodzów **socjalistów francuskich** — oto kilka przykładów nie wymagających komentarzy.

Sytuacja w krajach demokracji ludowej jest inna. Partie socjalistyczne w tych krajach stoją na gruncie jednolitego frontu klasy robotniczej i zachowania ich niezależności od machinacji obcego imperializmu.

Polska Partia Socjalistyczna jeszcze w okresie okupacji rozpoczęła proces odrodzenia na piatformie dobrych, **jednolitofrontowych tradycji.** Dziś wspólnie z PPR dźwiga na swych barkach podstawowy ciężar odpowiedzialności za losy Polski Ludowej. Na arenie międzynarodowej występuje w imieniu tych partii socjalistycznych, które stoją na gruncie jednolitego frontu klasy robotniczej i przeciwstawiają się wpływom amerykańskiego imperializmu. Zdając sobie sprawę z niepodzielności walki o pokój, z konieczności zjednoczenia klasy robotniczej w skali międzynarodowej, PPS wysunęła w swej uchwale z dnia 21. 10. 1947 r. hasła **„odrodzenia międzynarodowego socjalizmu na gruncie rewolucyjnym, marksistowskim, na gruncie założeń socjalistycznej lewicy", i „stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej".**

To stanowisko PPS przedstawił w swym przemówieniu w kinie „Roma" w Warszawie sekretarz generalny CKW PPS, **tow. Cyrankiewicz.** Stwierdził on, że PPS stawia sobie za zadanie **scementowanie sił lewicy socjalistycznej.**

Podobne stanowisko zajął w swym przemówieniu w Katowicach 9 bm. sekretarz CKW PPS, **tow. Ćwik: „Polska Partia Socjalistyczna nie zajmuje postawy obserwatora, lecz bierze czynny udział w organizowaniu rozwoju ruchów postępowych. Dlatego postawiła sobie zadanie montowania frontu jedności robotniczej i konsolidowania lewicy socjalistycznej w skali światowej. PPS pragnie zwycięstwa marksizmu, zwycięstwa socjalizmu rewolucyjnego. W akcji tej — stwierdził mówca — nie dążymy do rozdrobnienia partii socjalistycznych. CHCEMY TYLKO ODIZOLOWAĆ OD SOCJALIZMU PRAWICOWYCH PRZYWÓDCÓW, KTÓRZY BOJĄ SIĘ WŁASNYCH MAS".**

Tow. Ćwik trafił, naszym zdaniem, w sedno rzeczy. Walka o jedność klasy robotniczej, o prawdziwie jednolitofrontową postawę ruchu socjalistycznego, może być skuteczna tylko o tyle, o ile będzie ona, wszędzie i zawsze, walką **przeciwko elementom antyjednolitofrontowym**, przeciwko tym jednostkom i grupom, które tkwiąc w ruchu robotniczym, usiłują go **od środka**, z powodzeniem czy bez powodzenia, rozsadzić. **Amerykański imperializm i cała międzynarodowa burżuazja stara się oddziaływać na ruch robotniczy przy pomocy swej agentury, jaką stanowią prawicowi przywódcy socjal-demokratyczni.**

Bez zdemaskowania tych elementów, ich izolacji od mas i oczyszczenia ruchu robotniczego od różnych Blumów i Bevinów, bez „izolowania ich od socjalizmu", jako agentur wroga klasowego i obcego imperializmu nie może być sukcesów w tej walce.

A więc walka przeciw prawicowym **przywódcom partii socjalistycznych**, jako warunek skutecznej walki z imperializmem, walka **przeciw oportunizmowi**, prowadzącemu do **zdrady interesów** nie tylko **robotniczych, ale i ogólnonarodowych**, walka przeciwko tym, którzy wnoszą do ruchu robotniczego **antykomunizm** i chcą za pomocą tej zatrutej broni rozbić front antyimperialistyczny, przeciwko tym, którzy nie mogą się pogodzić z prawdą o tym, że **„nie ma wroga na lewicy"**, walka z elementami, kultywującymi **kompleks antyradziecki**, walka o szczerą, braterską współpracę w wypełnianiu zadań codziennych i wykuwaniu wspólnej linii ideologicznej obu odłamów ruchu robotniczego — ten program lewicy socjalistycznej zapewni jej realizację postawionych przed sobą zadań.

Taka walka toczy się obecnie w skali międzynarodowej.

Ale trzeba zaznaczyć, że linia podziału wewnątrz ruchu socjalistycznego, podziału na jednolitofrontową lewicę socjalistyczną, w imię której występuje PPS, i na zdradziecki, związany z obcym imperializmem, prawicowy odłam socjal-demokracji, nie przebiega idealnie wzdłuż geograficznych południków. Walka ta toczy się także i tam, gdzie kierownictwo partii socjalistycznych stoi na stanowisku jednolitego frontu. **Partie socjalistyczne w krajach demokracji ludowej doszły do jedności akcji z partiami komunistycznymi i robotniczymi poprzez walkę z własnymi prawicowcami i WRN-owcami.** Te elementy, antyjednolitofrontowe i związane z obcym imperializmem, istnieją i dotąd w całym szeregu partii socjalistycznych w tych krajach (np. w Czechosłowacji, gdzie obecnie rozgrywa się ostra walka między jednolitofrontowym i antyjednolitofrontowym, reakcyjnym skrzydłem). Front walki o konsolidację lewicy socjalistycznej i odrodzenie ruchu socjalistycznego na gruncie walki klasowej i jednolitego frontu przebiega przez wszystkie kraje.

Tak więc tą walka musi być prowadzona także i w krajach demokracji ludowej, także i wewnątrz tych partii socjalistycznych, które stosują taktykę jednolitego frontu, albowiem nigdzie nie jest ona skończona.

My, ludzie Polskiej Partii Robotniczej oceniamy stanowiska polityczne i deklaracje na podstawie praktyki. Rozumiemy stanowisko PPS jako dalszą konsekwentną akcję, skierowaną przeciwko elementom antyjednolitofrontowym, przeciwko wszelkim recydywom obcej klasie robotniczej i nienawistnej ideologii reakcyjnej.

Tylko taka akcja, naszym zdaniem, doprowadzi do dalszej konsolidacji ruchu robotniczego.

● KRONIKA POLITYCZNA ●

WARSZAWA.

Tymczasowy NKW PSL ponownie zmienił termin Rady Naczelnej tego stronnictwa. Rada zostaje ostatecznie zwołana na **dzień 16 bm.**, posiedzenie odbędzie się w Warszawie.

TNKW powołał również Główną Komisję Weryfikacyjną w skład której wchodzą: ob. ob. **Madejszyk jako przewodniczący, oraz Szczawińska, Jagusztyn, Olszyński i Warowny.** Zostają również powołane **wojewódzkie i powiatowe komisje weryfikacyjne.**

* * *

MINISTER ŚWIĄTKOWSKI PREZESEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

WARSZAWA.

Odbyło się I plenarne posiedzenie nowowybranego **Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.**

Zarząd wyłonił Prezydium w następującym składzie: **prezes — minister Henryk Świątkowski; wiceprezesi — wiceminister Władysław Wolski, wojewoda warszawski Lucjusz Dura, wiceminister Leon Chajn; sekretarz generalny — Stanisław Wroński; zastępca sekretarza generalnego — dyrektor Zofia Wasilkowska; skarbnik — wiceminister Dr Feliks Widy-Wirski; zastępca skarbnika — prokurator Stefan Walczak.**

Tematem obrad Zarządu była ocena akcji miesiąca wymiany kulturalnej oraz program prac Towarzystwa na okres najbliższy.

* * *

PRZYJĘCIA W MSZ

WARSZAWA.

Minister spraw zagranicznych **Zygmunt Modzelewski** przyjął w dniu 10 bm. ambasadora Turcji w Warszawie **p. Sevki Berkera.**

* * *

Minister spraw zagranicznych **Zygmunt Modzelewski** przyjął w dniu 10-go bm. ambasadora Włoch w Warszawie **p. Ambrogio Donini,** który przedstawił ministrowi nowomianowanego radcę ambasady **p. Rafaele Ferretti.**

* * *

PRZYJĘCIE DLA UCZESTNIKÓW FESTIWALU MUZYKI SŁOWIAŃSKIEJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA.

W dniu 10 bm. minister kultury i sztuki **Dybowski** przy **współudziale Komitetu Słowiańskiego w Polsce oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej** wydał przyjęcie na cześć uczestników **Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej w Warszawie.**

17-go LISTOPADA Międzynarodowy Dzień Studentów

Utwierdzamy jedność wszystkich studentów

„Utwierdzamy jedność wszystkich studentów w walce przeciw faszyzmowi i imperializmowi, w walce o rzeczywistą demokratyzację wyższego szkolnictwa, o polepszenie warunków życia studentów".

Pod takim hasłem studenci całego świata obchodzić będą swe święto, dnia 17-go listopada, w rocznicę pamiętnych masowych represji hitleryzmu przeciw studentom czechosłowackim. Dzień ten został uznany jako **Międzynarodowy Dzień Studenta**, przez Radę Międzynarodowego Związku Studentów.

M. Z. S. jest nową nieznaną dotychczas organizacją powstałą po wojnie, w wyniku historycznych przemian, powstałą z walki młodzieży świata o wolność i demokrację przeciw faszyzmowi i imperializmowi. Nie powstała ona na miejsce dawnej Międzynarodowej Konferencji Studentów oderwanej od życia i jego problemów, a będącej tylko organizatorką wymiany publikacji i korespondencji. Nowa organizacja ma zakres znacznie szerszy, zajmuje określoną postawę wobec międzynarodowych zagadnień głosząc walkę z pozostałościami faszyzmu, imperializmem i rasizmem, głosząc wolność wszystkim bez względu na wyznanie, kolor skóry i narodowość, głosząc wzajemną pomoc, wolność i umasowienie nauki.

Zarysy nowej organizacji wyłoniły się na konferencji studentów 10 i 11 listopada 45 r. w Londynie, gdzie delegacje studentów 37 państw ustaliły wytyczne statutu przyszłego M. Z. S. i wyłoniły komitet przygotowawczy, dla jego opracowania.

Pierwszy Światowy Kongres Studentów w listopadzie 1945 r. w Pradze, na który przybyli delegaci 51 państw stał się wielką manifestacją międzynarodowej solidarności młodzieży i określił wyraźnie cele M. Z. S.

Drugi Kongres w Pradze w sierpniu 1946 r. różnił się od pierwszego, gdyż o ile kongres w 1945 roku raczej miał za zadanie wysondowanie opinii studentów, co do powstania M. Z. S. i jego charakteru ideologicznego, to **II. kongres definitywnie powołał do życia Międzynarodowy Związek Studentów.**

Kongres powołał prezydium i komisje, które na podstawie zaleceń:

- **zadania studentów w walce z faszyzmem.**
- **zadania studentów w odbudowie.**
- **zadania studentów o pokój i lepszy świat,**

wypracowały rezolucję ideologiczną i wskazania praktyczne realizacji założeń ideowych.

Rezolucja stanowczo odcina się od „apolityczności", nakazując **zdecydowaną walkę z resztkami faszyzmu i imperlizmem**, którego przykładem jest interwencja w Grecji, Indonezji, Indiach itd. z rasizmem, uciskiem narodowym i politycznym. Organizacja nakłada na studentów obowiązek należenia do demokratycznych ruchów swego kraju, popieranie międzynarodowej współpracy dla dobra pokoju, zerwanie stosunków z uniwersytetami hiszpańskimi, niesienia pomocy studentom, cierpiącym pod uciskiem faszystów i imperialistycznej interwencji oraz jarzmem niewoli narodowej. Prócz tego M. Z. S. będzie działał w kierunku współpracy ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej (jako autonomiczny jej członek) i młodzieżą robotniczą.

Następnie kongres uchwalił. z entuzjazmem, następującą deklarację:

„My, studenci z całego świata, zgromadzeni na tym Międzynarodowym Kongresie w Pradze w sierpniu 1946 r. świadomi historycznego znaczenia tej ery, gdy ustala się pokojową kartę narodów, gdy wszyscy robotnicy i cała młodzież walczą w służbie ludzkości, o ugruntowanie podstaw społecznego i gospodarczego postępu i wierni przykładowi najlepszych spośród naszych członków, którzy umarli w walce demokratycznych narodów o wolność, wyrażamy naszą wolę, wolę budowania lepszego świata, pragnącego wolności, pokoju i postępu, oświadczamy naszą gotowość zajęcia miejsca, które tak często dzierżyliśmy w ciągu historii, w awangardzie młodzieży świata i dlatego stwarzamy niniejszym Międzynarodowy Związek Studentów".

Dzień 17-go listopada i poprzedzający go tydzień ma popularyzować wśród społeczeństwa i młodzieży 50-ciu państw hasła postępu i pokoju, ideę solidarności całej młodzieży świata, oraz polepszenie warunków życia i pracy studentów.

W dniu 17-go prócz akademii, odczytów, imprez artystycznych, Komitet Koordynacyjny wraz z Towarzystwem Pomocy Młodzieży Szkół Wyższych zorganizuje zbiórki pieniężne. Sumy uzyskane, w myśl wskazań Rady M. Z. S., będą przeznaczone dla młodzieży krajów kolonialnych, studentów walczącej Grecji i Hiszpanii, a także krajów potrzebujących pomocy, jak np. Polska. Pieniądze zebrane w Polsce pozostaną więc w kraju.

W dniu 17-go listopada 3 miliony studentów w 50-ciu państwach będzie uroczyście obchodziło święto międzynarodowej solidarności studentów w walce o postęp, pokój i lepsze jutro.

Miliony ludzi, inteligentów, którzy zajmą niebawem czołowe stanowiska w swych społeczeństwach, wpływając na kształtowanie się jego postawy wobec zagadnień życia, manifestuje za demokracją, pokojem, wolnością, potępia faszyzm, imperializm i rasizm.

L. WYSZNACKI

Z obrad Komisji Skarbowo-Budżetowej Sejmu

OSIĄGNIĘCIA KOMISJI SPECJALNEJ SĄ CORAZ OWOCNIEJSZE

W dniu 10 bm. Komisja Skarbowo - Budżetowa obradowała nad preliminarzem budżetowym na okres od 1 stycznia do 31. 12. 1948 r. Referat o części 1 preliminarza, to jest o budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Państwa, wygłosił poseł Radziwiłł (SD). podkreślając, iż tegoroczny preliminarz budżetowy ze względu na zwiększony zakres działalności Rady Państwa, uległ rozszerzeniu. Po stronie rozchodów przybyły wydatki utworzonej przez Małą Konstytucję Rady Państwa i Komisji Specjalnej, a po stronie dochodów figuruje nowa poważna suma 260 milionów, jako wpływ uzyskany za grzywny i przepadki na rzecz Państwa przez Komisję Specjalną.

Oceniając merytorycznie działalność Komisji Specjalnej, trzeba podkreślić, że **jej osiągnięcia są coraz owocniejsze.** Według cyfr ogłoszonych na sierpień 1947 r., od 1 stycznia 1946 r. do 1 sierpnia 1947 roku wpłynęło spraw 59.379, **z tego zostało przekazanych prokuraturom 10.427, innym władzom i urzędom 13.468, a załatwiono we własnym zakresie 23.621. Tymczasowy areszt w tym okresie zastosowano wobec 9.804 osób. Kary grzywien przyniosły w tym samym okresie skarbowi sumę 190 milionów zł. przepadki przekazane skarbowi w walutach obcych, w złocie i biżuterii, wynoszą ponad 40 milionów zł.**

Zasadniczą zasługą Komisji Specjalnej jest zwycięska walka z lichwą, spekulacją i nadużyciami służbowymi, która przyczynia się do realności budżetu Państwa.

Reasumując, referent proponuje przyjęcie pierwszej części preliminarza budżetowego na rok 1948 w wysokości 571.934.000 po stronie rozchodu i w sumie 267.107.000 zł. po stronie dochodu, to znaczy według brzmienia przedłożenia rządowego.

W dalszym ciągu obrad komisji poseł Langer (SL) referował budżet ogólnego zarządu skarbowego. **Ogólny zarząd skarbowy stanowi fundusz rezerwy kredytowej, pozwalającej Rządowi na pewną elastyczność i swobodę w wypadkach nieprzewidzianych a spowodowanych koniecznościami państwowymi.** Część ta zawiera dochody i wydatki wspólne dla wszystkich części preliminarza budżetowego.

Przewidywane dochody w tej części budżetu wynoszą 1.727.200.000 zł., podczas gdy w budżecie na rok 1947 preliminowano w dochodach 3.835.480.000 zł.

To zmniejszenie świadczy, że budżety przewidywanych dochodów poszczególnych ministerstw są bardziej dokładne i planowo ujęte.

Największą pozycją w dochodach ogólnego zarządu skarbowego jest udział Skarbu Państwa w nadwyżkach bilansowych, który przewiduje się na 1.574.500.000 zł. Należy tu podkreślić, że Skarb Państwa nie uczestniczy w zyskach PKO i Państwowego Banku Rolnego.

Wydatki ogólnego zarządu skarbowego z uwagi na jego przeznaczenie — są oczywiście znacznie większe i wynoszą ogółem 23 miliardy 470 milionów zł. **Dominującą pozycją jest tu dotacja Państwa na kapitały obrotowe przedsiębiorstw państwowych. Preliminowana na ten cel kwota 20 miliardów zł. rozwiąże w znacznym stopniu nienormalną sytuację, jaka istnieje w przedsiębiorstwach państwowych, pozbawionych na skutek wojny środków obrotowych.**

Należy podkreślić, że wpłaty przemysłu do Skarbu Państwa mają wynieść w r. 1948 — 71 miliardów zł.

PRZODOWNIK PRACY - TO WIERNY ŻOŁNIERZ OJCZYZNY, ŻOŁNIERZ POKOJU, ODDANY ŻOŁNIERZ POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

Z przemówienia wiceministra tow. SZYRA, wygłoszonego na naradzie przodowników pracy przem. włókienniczego.

Na naradzie włókniarzy - wielowarsztatowców w Łodzi — do zebranych przodowników pracy przemysłu włókienniczego przemówił wiceminister przemysłu i handlu, tow. E. Szyr.

Byli tacy — mówił wiceminister Szyr — którzy sądzili, że przejęcie fabryk, kopalń i hut przez klasę robotniczą i naród kończy ten etap i że właściwie praca pójdzie trybem takim samym i w tej samej formie, jak przed wojną. Teraźniejszość wykazała co innego. Masowy ruch współzawodnictwa pracy, tworzenie się awangardy klasy robotniczej w formie przodowników pracy, obaliło to mniemanie. Okazało się, że w nowej Polsce pracujemy po nowemu. Dzięki inicjatywie samych robotników odbywa się w fabrykach, kopalniach i hutach przewrót w dotychczasowych formach pracy. Udział robotników nie ogranicza się do przestrzegania regulaminu pracy, do wykonywania z góry nakreślonych zadań. Udział klasy robotniczej w odbudowie odrodzonej Polski jest o wiele większy.

Wyrazem tego są właśnie wielowarsztatowcy i przodownicy pracy, którzy wskazują już dzisiaj personelowi nadzorującemu i kierownictwu, jak należy organizować produkcję w Polsce Ludowej.

Jest to wyzwolenie talentów drzemiących głęboko wśród tych, którzy w Polsce kapitalistyczno - sanacyjnej nie mieli możliwości kształcenia się, ani uświadomienia sobie swoich sił i zdolności.

Omówiwszy następnie sytuację polityczną i stwierdziwszy, że — mimo napięcia politycznego — możemy pracować spokojnie, wiceminister Szyr podkreślił, że nasz plan trzyletni oparty jest nie tylko o założenia, które zostały wyliczone z ołówkiem w ręku, o znajomość sił gospodarczych naszego kraju, **ale również oparty o znajomość ducha polskiej klasy robotniczej, oparty również o znajomość tych momentów entuzjazmu i inteligencji, które drzemią w tej klasie i równocześnie o pewność, że inteligencja techniczna pójdzie na spotkanie wysiłkom robotników i stanie całą potęgą swych umysłów do walki o wyższy poziom techniki, o lepszą organizację produkcji.**

Padły tutaj głosy na temat braków aprowizacyjnych — mówił dalej wiceminister Szyr. — Z pewnością są to po części braki lokalne wynikłe na tle złej gospodarki organów administracji i które można i trzeba usunąć. Ale oprócz tych, które można usunąć, jest wiele trudności podstawowych i ogólnych, które dadzą się usunąć jedynie dzięki szybkiemu rozwojowi naszej produkcji rolniczej. Rolnictwo szczególnie ucierpiało na skutek wojny i okupacji i dlatego musimy wciąż jeszcze sprowadzać setki tysięcy ton zboża z zagranicy, dziesiątki tysięcy ton tłuszczu i innych brakujących artykułów żywnościowych. Gdyby w tym roku nie było katastrof suszy i powodzi, osiągnęlibyśmy równowagę zbożową. W obliczu zakończenia kampanii siewu i orki jesiennej i wobec przygotowań do kampanii wiosennej należy wyrazić nadzieję, że żniwa roku 1948 dadzą nam pełną równowagę w zakresie chleba. **Równolegle obserwujemy stały wzrost produkcji mięsa i tłuszczy, stały przyrost pogłowia.** Nasza produkcja rolnicza może w ciągu kilku lat dać więcej produktów żywnościowych na głowę mieszkańca, aniżeli przed wojną. W dziedzinie uprawy buraka cukrowego musieliśmy odbudować zniszczone plantacje na Ziemiach Odzyskanych, zorganizować dziesiątki tysięcy nowych plantatorów buraka. Kampania cukrowa jest jeszcze w toku, ale spodziewamy się osiągnięcia do pół miliona ton cukru.

Jest to przykład organizacji i sprawności wykonania planu na terenie rolnictwa i przetwórstwa rolnego. Robotnicy, włókniarze, górnicy i metalowcy i inni muszą pracować z tą świadomością, że chłopi mają także swój plan, który mimo ogromnych trudności wykonują.

W ten sposób buduje się nową rzeczywistość. W okresie kilku lat, a więc w okresie bardzo krótkim będziemy mogli zwycięsko pokonać podstawowe bolączki mas pracujących. Plan trzyletni przewiduje ogromny skok w produkcji przemysłowej. W ostatnim roku planu produkcja ma być o 56 procent większa od produkcji przedwojennej. **Mamy w ciągu trzech lat nie tylko pokonać te zniszczenia, o których była mowa, ale równocześnie o tyle więcej produkować w metrach i tonach. Te śmiałe zamierzenia będą wykonane.** Dowodem tego jest potężny ruch współzawodnictwa pracy, ofiarność naszych inżynierów i techników, ofiarność naszej administracji.

Zatrzymawszy się dłużej na wypowiedziach części uczestników narady, wiceminister Szyr tak zakończył swe przemówienie:

Przedstawiciel robotników z Bielska mówił nie tylko o swych osiągnięciach w pracy, w walce o jakość produkcji, ale również o tym, że w walce o to, aby naród polski był niezależny, aby co 20 lat ludzie nie umierali na wojnach, aby Polska nie była piłką w grze imperialistów. Wyraził w ten sposób pogląd, że robotnik, który wysunął się na czoło w produkcji, że przodownik pracy

musi również przodować w walce o wyższy poziom ideowo-polityczny, o uświadomienie społeczne. Potężny ruch przodowników pracy tworzy nowy typ człowieka. Stale się kształcą nowych wspaniałych ludzi, nowych wspaniałych kadr, które potrafią zastąpić tych, którzy pracują słabo i bezideowo. Wszystko cośmy słyszeli utwierdza nas w przekonaniu, że przodownik pracy, to jest rzeczywiście wierny żołnierz ojczyzny, żołnierz pokoju, oddany żołnierz polskiej klasy robotniczej.

Konferencja Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej z pisarzami i plastykami jugosłowiańskimi

WARSZAWA. Z życzeniami i postulatami oraz niektórymi planami pisarzy i plastyków jugosłowiańskich, opuszczających Polskę po miesięcznym pobycie w naszym kraju, zapoznał się Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej na towarzyskim spotkaniu w Warszawie, dnia 8 bm.

Współpracę naszą na polu literackim należy zorganizować, mówił pisarz chorwacki Kaleb, i w tej dziedzinie poczyniliśmy już pewne kroki. Każdy z nas wziął na siebie pewne zadanie do wykonania, przyjęliśmy pewne zobowiązania, uzgodniliśmy książki polskie, które winny być tłumaczone na język jugosłowiański. **Nawiązaliśmy stosunki, które będą kontynuowane i rozszerzane.** Nie chcemy aby współpraca kulturalna polsko-jugosłowiańska opierała się tylko na dobrej woli poszczególnych jednostek.

Wystąpienia poszczególnych gości jugosłowiańskich rozwijały zwłaszcza te ostatnią myśl. Wysunięto propozycje: **zorganizowania w Polsce księgarni jugosłowiańskiej i księgarni polskiej w Jugosławii, wymiany literatury i stypendystów, zorganizowanie stałej wymiany pisarzy jugosłowiańskich w Polsce i polskich w Jugosławii, zorganizowanie stałej wymiany informacji o życiu literackim w obydwu krajach i zorganizowanie planowej akcji tłumaczeń.**

Przed wyborami do Rady Zakładowej

KOPALNIA »JADWIGA« KOLEBKĄ WSPOŁZAWODNICTWA

Na bramie kop. „JADWIGA" w Zabrzu widnieje napis: „KOPALNIA „JADWIGA" KOLEBKĄ WSPÓŁZAWODNICTWA". Ten napis ma swoje podstawy i swoją wymowę. Tutaj pracuje górnik tow. PSTROWSKI — czołowy rębacz Polski. Jeszcze kilka miesięcy temu w czerwcu bodajże, nie wiedział o nim nikt.

Dzisiaj MAMY JUŻ DZIESIĄTKI TYSIĘCY GÓRNIKÓW, WYRABIAJĄCYCH WIELE PROCENT PONAD SWOJE NORMY. A Pstrowski jest człowiekiem, którego zna i podziwia cała Polska.

W komitecie kopalnianym naszej partii zastaję sekretarza komitetu tow. Wudtke, wicedyrektora kop. „Jadwiga" tow. Frycowskiego i kilku innych członków komitetu i Rady Zakładowej. Wybory do nowej Rady odbędą się tutaj wkrótce, bo już 13 bm. Przygotowania do wyborów trwają. Komitety partyjne obu partii PPR i PPS przygotowały już listy kandydatów na radców.

Z członków naszej partii kandydują do Rady najlepsi i najwartościowi ludzie. **A więc Pstrowski, a więc Tiel drugi czołowy rębacz kop. „Jadwiga", Wudtke sekretarz komitetu partyjnego, Bednarek członek obecnej Rady, nadgórnik Wójcik, zajmujący się sprawami aprowizacyjnymi kopalni i wielu innych — rębaczy i robotników.**

Pstrowskiego nie ma dzisiaj w kopalni. Pojechał do Moskwy, zaproszony przez górników radzieckich na ich święto narodowe — **30-tą rocznicę Rewolucji Październikowej.** Nie ma też Tiela, który wyjechał do Łodzi na zjazd włókniarzy. A szkoda, bo chciałem z nim pogadać o sprawach wyborczych, o tym co powinna i jak powinna robić nowa Rada Zakładowa, aby chociaż w części rozwiązać trudne problemy kopalni — współzawodnictwa, zaopatrzenia i wszystkie inne bolączki robotników.

— A jak u was z wydobyciem? — pytam tow. Frycowskiego.

— Bardzo dobrze — jedziemy i jedziemy. **W październiku 103 procent, a w tej chwili w pierwszych dniach listopada wydobywamy codziennie 450 i więcej ton ponad normę.**

Frycowski rzuca cyfry. Zna je na pamięć.

Tow. Wudtke sekretarz komitetu partyjnego na kopalni po raz pierwszy jest na liście kandydatów do nowej Rady Zakładowej.

— Rada Zakładowa ma bardzo szerokie pole do pracy. Trudno powiedzieć jak to się działo, że dotychczasowa Rada wiele rzeczy niedoceniała tak jak by to należało. Tak jest na odcinku mieszkaniowym, gdzie wkradło się dużo chaosu. Nowa Rada powinna zająć się tą sprawą w pierwszym rzędzie. Trzeba stanowczo poddać ścisłej rewizji przydziały mieszkaniowe, gdyż wiele z nich robionych było „na oko" i po rewizji okaże się, że jest dużo wolnych mieszkań, bądź to pokoi sublokatorskich dla robotników — kawalerów.

— Dalsze sprawy, to **uporządkowanie działek robotniczych. Potrzebne jest doprowadzenie do nich wzorowych połączeń wodnych, drenów itp. Nie jest to wielka inwestycja, a da ona duże korzyści robotnikom.**

— Jesteśmy kolebką współzawodnictwa. **Nowa Rada powinna więcej uwagi i kontroli włożyć w prawidłowe obliczanie norm wydobycia, jak również zarobków przodujących górników.** Drobne często potknięcie w tych sprawach staje się poważnym hamulcem — odbierając wiele entuzjazmu i energii przodującym górnikom, do dalszych wysiłków. To są rzeczy bardzo ważne.

Tow. Wójcika spotykam przy wydawaniu ziemniaków. Załoga kopalni została zaopatrzona w ziemniaki kartkowe już dawno, pozostały jeszcze te po cenach wolnorynkowych dostarczone przez spółdzielnię. Tow. Wójcik jest członkiem Rady i mając dział aprowizacji, zajmuje się tymi sprawami.

— Ja nie robię żadnej różnicy — czy to jest dyrektor, czy robotnik. **Przy przydziałach nie uznaję żadnych względów.** Już w czasie pierwszej wojny zajmowałem się sprawami robotn. i dotychczas takim zostałem. **Jeśli chodzi o pracę Rady Zakł., to zaniedbała ona poważnie pracę na odcinku mieszkaniowym. Nowa Rada twardo musi postawić przede wszystkim zagadnienie rozgraniczenia kompetencji dyrekcji i Rady Zakładowej. Jeśli np. Rada przydziela mieszkanie, t. j. wyłoniona z niej komisja, to w żadnym wypadku decyzji jej nie może zmienić jednostronnie dyrekcja.**

Uwagi tow. Wójcika są głęboko słuszne. Wypływają one z troski o dobro współtowarzyszy pracy z kop. „Jadwiga", którzy powierzyli mu reprezentację swoich interesów w Radzie Zakładowej. Od tego jak Wójcik pracował i pracuje, jak wywiązuje się ze swoich zadań, zależy, czy załoga wybierze go na radcę po raz drugi.

Tow. Wójcik był w trzech powstaniach śląskich. Działał i walczył w Małej Dąbrówce, Gliwicach, pod górą św. Anny, koło Chorzowa, w Lubińcu i w Herbach. W późniejszych latach był we Francji, gdzie nie zaniedbał pracy w ruchu robotniczym, w partiach i organizacjach takich jak TUR, Czerwone Harcerstwo itp.

Synowie jego i córka — wszyscy są **aktywistami zabrskiego ZWM-u.** Jeden z synów jest **w Szkole Oficerskiej w Łodzi.**

Wszystkie te sprawy opowiada mi tow. Wójcik prostym, robotniczym językiem. **W kopalni nazywają go wszyscy „Julikiem",** jako że ma Julian na imię. **„Julik" jest jednym z tych ludzi, których zawsze kilku ma każda kopalnia, czy huta—jest najbardziej znanym, popularnym i lubianym.**

Kandydatem naszej partii do Rady Zakładowej, jest **tow. Bednarek Jerzy** nadgórnik.

— Najważniejszym w sprawie pracy Rady jest ścisłe i szczere porozumienie między nią a dyrekcją — stwierdza tow. Bednarek.

Dotychczas tego porozumienia i współpracy Rady z dyrekcją nie było, lub jeśli było, to bardzo niesystematyczne.

Patrzę w dalszym ciągu na listę. Znajduje się na niej 90 kandydatów. Załoga głosować będzie tylko na 46-ciu.

Dalsze nazwiska wysuniętych przez naszą partię to: **Ziemek Franciszek, Waliczek Edward, Wąsowicz Wojciech, Urbańczyk Ryszard, Radka Stanisław, Ratajczak Ignacy, Niewiem Józef i tylu innych, których zna cała załoga — rębaczy, maszynistów, ślusarzy i robotników.**

Bratnia PPS ma również swoich kandydatów na liście — ludzi, **którzy posiadają zaufanie w partii, że potrafią w Radzie Zakładowej pracować, razem z towarzyszami z naszej partii, dla dobra robotników, Państwa i dla jednolitego frontu.**

T. B.

Wzrasta produkcja w przemyśle bawełnianym

W drugiej dekadzie października roku bieżącego przemysł bawełniany wyprodukował 6.135 tys. m. tkanin wykonując plan produkcyjny w 101,2%. W przędzy cienkiej plan wykonany został w 99,9%, a w odpadkowej w 109,4%. Natomiast w przędzy „średniej" plan nie został wykonany.

We współzawodnictwie międzyfabrycznym najlepsze rezultaty w drugiej dekadzie osiągnęły PZPB. w Andrychowie (przędzalnia 115% a tkalnia 104,6%), PZPB w Rudzie Pabianickiej i PZPB w Czortkowie.

Pięć miliardów złotych przedwojennych pochłonie rozbudowa dróg wodnych

W chwili obecnej posiadamy ogółem 4.800 km dróg wodnych, 3.770 km rzek naturalnych i 1.030 dróg sztucznych, w tym 630 km dobrze uregulowanych rzek żeglownych i 615 km odpowiednich dróg sztucznych.

Doprowadzenie pozostałych dróg wodnych do stanu, umożliwiającego kursowanie łodzi o udźwigu tysiąc ton, rozłożone jest na 30 najbliższych lat i pochłonie według planu około 5 miliardów złotych przedwojennych.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Zgubione tempo

Realizujemy Plan Trzyletni. Żyjemy w okresie współzawodnictwa. Inicjatywa, energia, wytrwałość, szybka decyzja, oto cechy dzisiejszych pracowników. Czy wszystkich?

Obiecanki — cacanki

Ob. ob. L. D., A. H. i F. B. (adresy znane Redakcji) piszą do nas:

W jednej z największych koksowni, która produkuje najlepszy koks odlewniczy w Polsce, (Koksownia „Victoria" — Wałbrzych-Sobięcin), została uruchomiona w grudniu ub. r. stara nieczynna bateria. Bateria ta była jeszcze w czasie wojny jako nienadająca się do eksploatacji odstawiona przez Niemców i przeznaczona do rozbiórki. Tylko dzięki inicjatywie, energii i żelaznej woli kilku pracowników zakładu, własnymi siłami i niewielkim kosztem bateria ta została wyremontowana i uruchomiona w ubiegłym roku. Produkcja miesięczna wynosi około 5 tys. ton wysokowartościowego koksu odlewniczego, 40 ton benzolu, 40 ton siarczanu amonu, smołę i gaz. Za okres dotychczasowej pracy bateria dała około 50 tys. ton koksu. Przewiduje się żywot baterii do pięciu lat. Dyrekcja Zjednoczenia obiecała wypłacenie premii pracownikom bezpośrednio zajętym przy uruchomieniu tego obiektu. Ale upłynęło od tego czasu 10 miesięcy, a o wypłaceniu premii pomimo stałych urgensów, nie słychać. Takie stanowisko zabija chęć inicjatywy.

W posiadaniu naszym jest także odpis pisma Dśl Zjedn. Przem. Węglowego — Koksowni Victoria Węglewo. pow. Wałbrzych. 1.KO2/H/Trz/ Nr. 332/47 datowany w Sobięcinie dnia 10. 6 br. treści następującej:

Od KO2
Do „CH"
Wałbrzych
Zamek

Dotyczy: premii za remont i uruchomienie III grupy pieców.

Na podstawie rozmowy z dyr. dr. inż. M. Chorążym proszę o wystąpienie przed CZFW z wnioskiem o przyznanie premii za przeprowadzenie remontu i uruchomienie III grupy pieców.

Powołując się na nasze pismo w tej sprawie z dnia 12. I. br. jeszcze raz przypominamy, że bateria ta była przez Niemców spisana i przeznaczona do rozbiórki. Uruchomienie jej przeprowadzone zostało przez koksownię przy naogół niedużych wydatkach, a wymagało dużego nakładu sił i energii przy remoncie pieców, pychownicy, wsadnicy, kanałów kominowych, nadbudowy komina itp. Wskutek uruchomienia grupy III produkcja ogólna koksu i produktów ubocznych zwiększyła się o 20% od chwili uruchomienia tj. od grudnia ub. r. III bateria dała około 30 tys. ton koksu, 350 ton benzolu, 300 ton amonu i około 500 ton smoły.

Jak widać z przytoczonych cyfr wartość dodatkowej produkcji sięga wielu dziesiątków milionów złotych rocznie. Roczna produkcja tej baterii da dodatkowo około 60 tys. ton koksu, 700 ton benzolu, 600 ton s/amonu, około 1000 ton smoły. Pracę tej baterii przewiduje się na 4—5 lat. Personel techniczny w osobach zast. dyr. i kierownika ruchu inż. Adolfa Hruszowskiego i I asystenta Bilskiego Franciszka zatrudniony bezpośrednio przy remoncie i uruchomieniu tej grupy pracował z całym zapałem i energią, aby wykazać inicjatywę pioniera polskiego na Ziemiach Odzyskanych, nie szczędząc czasu i trudu.

Za cały czas nie korzystali z zapłaty za godziny nadliczbowe, gdyż dyr. techn. Zjednoczenia ob. Żmuda traktował sprawę uruchomienia baterii jako sprawę wielkiej wagi i znaczenie dla przemysłu i przyrzekł specjalne premie.

Pracownicy dali z siebie wszystko. Pracowali bez zapłaty za godziny nadliczbowe. Przyrzeczono premię. Nowa bateria pracuje już rok. Po pół roku dopiero (lepiej późno niż wcale) Dyrekcja zdecydowała się wystąpić z wnioskiem o wypłatę przyznanej premii. Nie wiemy, czy wymienionym obywatelom należy się istotnie w myśl przepisów premia, (jeżeli do tej pory jej nie otrzymali mimo powyższego pisma), i w jakiej wysokości, ale można było i trzeba było już dawno odpowiedzieć. Odpowiedź choćby odmowna obowiązuje. A tak wybaczcie Obywatele, ale wygląda to na zwykłe nabieranie pracowników. Bo jeśliby nawet nie wierzyło się pismu dyrekcji Koksowni, trzeba było już dawno na miejscu sprawę zbadać. Gaszenie zapału i chęci do pracy nie jest w żadnym wypadku zadaniem Zjednoczenia. Apelujemy do C. Z. P. W. by zechciał sprawę zbadać i wyjaśnić. (Red.).

Uwaga... Gotowi! żółw, ślimak i.. urzędniczka na starcie

Ob. Janiel Franciszek (Strzelce Opolskie), ul. Powstańców Śl. Nr. 13) pisze tak:

Pracuję w Zakładach Wapiennych w Strzelcach Opolskich. Zachorowałem dnia 7. 8. 47 r. Sanitariuszka naszych zakładów dostała w mojej obecności od lekarza dr. Januszewskiego, który w zakładach naszych codziennie urzęduje zlecenie aby moją chorobę zgłosiła jako wypadek. Sanitariuszka wezwała mnie na drugi dzień do przesłuchania. Ja byłem zdania, że wszystko jest w porządku. To było około 25. 9. 1947 r.

Dnia 17. 10. 47 r. udałem się do Ubezpieczalni po zasiłek i tam mi oznajmiono, że zgłoszenie wypadku jeszcze nie nadeszło i nie mogą zasiłku wypłacić. W przeciągu trzech tygodni nie zdołać donieść o wypadku to prawdziwy rekord.

W ciągu trzech tygodni to chyba i żółw i ślimak zawędrowali by do lokalu Ubezpieczalni. Sanitariuszka nie zdążyła. Słonia szpilka w ucho kłują, by prędzej szedł, konie popędza się batem... a Was, obywatelko, czym? A może, za Was Dyrekcja nam odpowie? (Red.)

„Trybuna Czytelników" działa

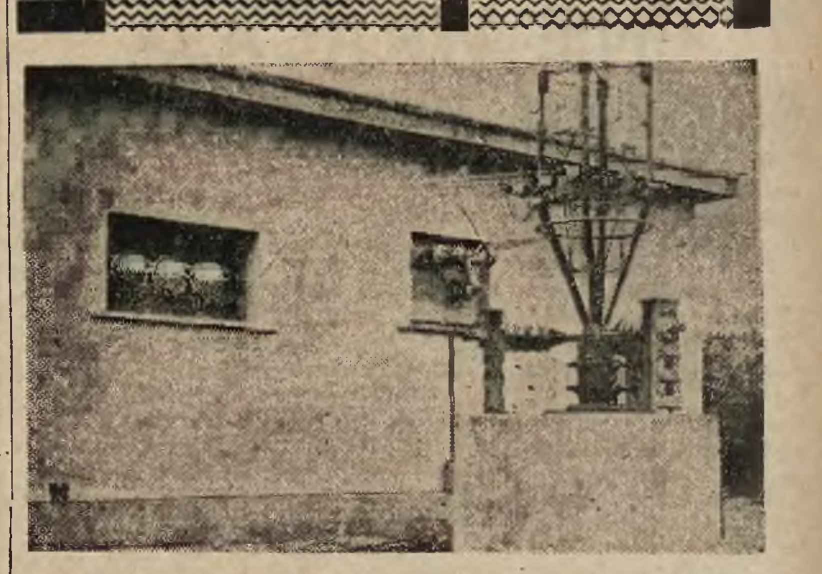
Na naszą interwencję z dn. 31. X. br. w sprawie wypłaty zaopatrzenia emerytalnego dla b. emerytów samorządowych zamieszkałych w Opolu, otrzymaliśmy z Zarządu Miejskiego w Opolu obszerne wyjaśnienie prezydenta miasta, z którego wynika, że mimo trudności finansowych miasta, wnikając w trudne położenie materialne, w jakim obecnie znajdują się emeryci i wdowy, Zarząd Miejski postanowił wypłacić wyrównanie zaległych zaopatrzeń w dn. 8 bm. wypłaconych zaliczek na zaopatrzenie emerytalne. Ogólna suma wynosi 467.935 zł.

Odpowiedzi Redakcji „Trybuny Czytelników"

Ob. ob. Łusek Józefa, Kuźnicki Emil — Oświęcim, Kook Władysław — Strzelin, Wolski Jan — Będzin, Herek Feliks — Bytom, Pietrzyk Ludwik — Mysłowice, Skark Leopold — Biała Krakowska, Sosna Wilhelm — Strumień, Wiewióra Adam — Sosnowiec, Górski Józef — Tarnowskie Góry, Grabski Antoni — Zabrze, Waloszek Szczepan — Kozierz Hibl Tadeusz — Ostrów, Ewa Żuk — Cieszyn, Grysik Ignacy — Mysłowice, Kandzia Jadwiga — Górniki, Przybytek W. — Chorzów-Batory, Hasia Tekla — Opole, Smalska Irena — Chorzów.

Pisma Wasze przekazaliśmy odpowiednim instytucjom ubezpieczeniowym, celem załatwienia.

Z CAŁEGO KRAJU



W ostatnich dniach października została otwarta radiostacja w Toruniu o mocy 25 kw. Radiostacja będzie obsługiwała wojew. pomorskie. Na zdjęciu fragment radiostacji.

WARSZAWA

CZEŚĆ POLEGŁYM!

W dniu 8 listopada odbyło się w „Ursusie" uroczyste poświęcenie pomnika ku czci pracowników zakładu zamordowanych przez okupanta. Pomnik ten, na którym wyrytych jest na tablicach ponad 80 nazwisk poległych i zamordowanych pracowników, ustawiono na terenie fabryki obok bramy wjazdowej.

NOWOCZESNE TRAWLERY Z ALUMINIUM OTRZYMAJĄ POLSCY RYBACY

W porcie Great Yarmouth podniesiono polską banderę na trawlerze motorowym „Aleksy". Jest to czwarta z kolei jednostka, wybudowana w Anglii dla polskiej floty rybołówczej.

Nowe trawlery odznaczają się na wskroś nowoczesną konstrukcją, czego wyrazem jest m. in. szerokie zastosowanie w nich aluminium. Wszystkie nadbudówki są wykonane z lekkich stopów aluminiowych.

ŁÓDŹ

NOWY GMACH LICEUM DENTYSTYCZNEGO

Liceum dentystyczne w Łodzi otrzymało nowych gmach przy ul. Piotrkowskiej 114. Obecnie liceum posiada dobrze wyposażone salę wykładowe i pracownie. Na 4 piętrze budynku mieści się internat dla zamiejscowych uczniów.

LUBLIN

MŁODZIEŻ PRZYSTĘPUJE DO IV ETAPU WYŚCIGU PRACY

Na terenie woj. lubelskiego Związek Walki Młodych przystąpił do czwartego etapu wyścigu pracy. Wojewódzki Zarząd ZWM rozesłał w teren okólniki, omawiające znaczenie wyścigu pracy. W skład powstałego Komitetu Młodzieżowego Wyścigu Pracy przy OKZZ weszli: jako przewodniczący Komitetu ob. Świerszczówna oraz kierownik sekcji propagandowo-prasowej ob. Siarkowski.

330-ty PAROWÓZ

Na terenie parowozowni w Lublinie odbyło się uroczyste przekazanie do użytku władzom kolejowym, 330-go parowozu wyremontowanego w miejscowych warsztatach. Przekazany do użytku parowóz, ochrzczony mianem „Partyzanta", został złożony z części innych parowozów, które uległy rozbiciu w akcjach partyzanckich.

SZCZECIN

SZKOŁA MORSKA W SZCZECINIE

W Szczecinie odbyło się uroczyste otwarcie Państwowej Szkoły Morskiej. Jest to druga tego rodzaju placówka w Polsce, która będzie szkoliła oficerów pokładowych naszej marynarki handlowej.

GDAŃSK

RYBACY OTRZYMAJĄ KRÓTKOFALÓWKĘ

Ministerstwo Żeglugi powierzyło profesorowi Politechniki Gdańskiej Szulkinowi budowę na Wybrzeżu stacji krótkofalowej dla obsługi polskiego rybołówstwa dalekomorskiego. Aparatura radiowa będzie zainstalowana jednocześnie na wszystkich większych kutrach rybackich.

BIAŁYSTOK

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA RZEMIEŚLNIKÓW

Naukowy Instytut Rzemieślniczy w Białymstoku uruchomił w Ełku, Olecku i Gołdawie 3 miesięczne kursy dokształcające dla rzemieślników, przygotowujące ich do egzaminów czeladniczych. W Ełku nauka już się rozpoczęła.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 8 tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-69
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE. Red.: Ozimska 17, tel. 385 Admin.: Odrodzenia 19, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 18, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16
R 31334

Śląsk musi mieć specjalnie wyszkolonych lekarzy

Śl. Akad. Lekarska rozwiąże trudności lecznictwa

Województwo śląsko-dąbrowskie jest ośrodkiem przemysłowym i dzięki temu przoduje w wielu dziedzinach życia państwowego. Gorzej przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o lecznictwo. W tej dziedzinie wobec tempa odbudowy, stałego wzrostu produkcji i narastania ludności powstają problemy, których rozwiązanie powinno nastąpić przy współudziale całego społeczeństwa. Takim zagadnieniem jest utworzenie **Śląskiej Akademii Lekarskiej.**

Ludność województwa, wyniszczona wieloletnim wyzyskiem kapitału i okupacją, nawiedzana jest chorobami społecznymi i zawodowymi. Przemysł ciężki stwarza odmienne warunki pracy, które powodują schorzenia zawodowe. Równocześnie z podniesieniem wydajności człowieka w pracy musi zwiększyć się opieka lekarska. **Polska już przed wojną miała zbyt mało lekarzy, a cóż dopiero po okupacji.** Ubezpieczonych w całym kraju mamy 30 proc. ogółu tj. 7 milionów. Wprowadzenie ubezpieczenia chorobowego gwarantuje bezpłatną pomoc lekarską, ale aby objąć pozostałą ludność ubezpieczeniem, trzeba powiększyć obecną ilość lekarzy. Jedyna droga do tego to kształcenie nowych zastępów lekarzy.

Na Śląsku większość lekarzy pochodzi z Wydziałów Lekarskich uniwersytetów Lwowa, Warszawy, Poznania i Krakowa. Ludzie ci nie zawsze znajdują łączność pomiędzy nabytą wiedzą, a potrzebami nowego otoczenia. Z tego wypływa nieufny stosunek chorego do przychodzącego mu z pomocą lekarza. Środowisko przemysłu węglowego i hutniczego powinno posiadać lekarzy związanych bezpośrednio z życiem górnika i hutnika.

Istniejąca jedna akademia w Gdańsku i wydziały lekarskie przy uniwersytetach w kraju nie są w stanie przyjąć wszystkich zgłaszających się kandydatów. W bieżącym roku wstępnym studiów lekarskich odpadła z powodu braku miejsc znaczna ilość kandydatów z województwa śląsko-dąbrowskiego. Należało by przyjść im z pomocą, udostępnić naukę, nadając przy tym chociażby jednej uczelni charakter ośrodka związanego bezpośrednio z życiem górnika i hutnika.

Potrzeba nam Śląskiej Akademii Lekarskiej z uwzględnieniem nowych katedr: **medycyny społecznej, higieny pracy, chorób zawodowych i ubezpieczeń społecznych.**

Zabudowania nadające się na uczelnię mamy **w Bytomiu i Rokitnicy. W Rokitnicy jest miejsce na szpital i sale wykładowe,** jest również osobny budynek na internat. Położenie (łatwy dojazd z całego terenu województwa) i budynki doskonale nadają się do wyżej wymienionego celu. **Projekt wymaga tylko REALIZACJI.**

Gęsto zaludniony Śląsk z dobrze rozwiniętą siecią komunikacyjną i licznymi wielkimi szpitalami jest odpowiednim miejscem na otwarcie nowej uczelni lekarskiej. Należy wziąć również pod uwagę fakt, że lekarzy związanych bezpośrednio ze Śląskiem jest zaledwie 10 proc., a tylko 5 proc. pochodzi z warstw robotniczych.

Studiowanie poza terenem województwa jest dla młodzieży śląskiej utrudnione ze względu na koszty utrzymania w obcym środowisku. Nie wystarczająca ilość stypendiów nie rozwiązuje również tego zagadnienia.

Lekarz wyrosły w ośrodku ciężkiego przemysłu odniesie się z lepszym zrozumieniem do ludu pracującego i łatwiej pozyska, ważne w lecznictwie, zaufanie i wiarę.

KOPALNIA „ŚLĄSK"

przystępuje do współzawodnictwa pracy

W dobie dzisiejszej, gdy każde z poważniejszych osiągnięć klasy pracującej winno dotrzeć do wiadomości szerokiego ogółu społeczeństwa nie można nie poświęcić uwagi jednemu z naszych zakładów pracy, który bez rozgłosu, bez reklamy, lecz cichą mrówczą pracą dokonał naprawdę olbrzymich wyczynów.

Tym zakładem pracy jest **kopalnia „Śląsk" w Chropaczowie** należąca do Chorz. Zjedn. P. W.

Kopalnia ta stoi na pierwszym miejscu wśród niewielu kopalń które przekroczyły wysokość przedwojennego wydobycia. **Wydobywa ona bowiem przeszło 10 proc. węgla więcej niż przed wojną.**

Sukces ten jest tym bardziej podkreślenia godny, jeżeli uwzględnimy warunki w jakich został on osiągnięty.

Kopalnia „Śląsk" jeszcze w okresie przedwojennym przeznaczona została przez ówczesnego właściciela ks. Donnersmarcka do zamknięcia, ponieważ jej zapasy węglowe były rzekomo bliskie wyczerpania.

W związku z tym nie przeprowadzano w okresie przedwojennym żadnych inwestycji, okupant prowadząc rabunkową gospodarkę również nic nie inwest., tak że obecny stan maszyn i urządzeń jest pożałowania godny.

Z chwilą objęcia kopalni przez władze polskie z początkiem roku 1945 jedynym materiałem, jakim załoga kopalni dysponowała w dostatecznej ilości był **ZAPAŁ I ENTUZJAZM PRACY.** Załoga świadoma, że tylko własną pracą i własnym wysiłkiem wykuć może dla siebie jaśniejszą przyszłość z miejsca wzięła się do pracy.

Plan państwowy był zawsze wykonywany i przekraczany.

Dzienne wydobycie kopalni w okresie przedwojennym wynosiło 1800 ton. W okresie okupacji, kiedy okupant nie liczył się wcale z czynnikiem ludzkim, dysponując dostateczną ilością niewolniczych sił roboczych, przy użyciu wszystkich możliwych środków zdołał podwyższyć wydobycie jedynie do 2.100 ton.

Dziś w znacznie gorszych warunkach norma wydobycia kopalni wynosi 2.500 ton i stale jest przez załogę przekraczana.

Warunki pracy w kopalni „Śląsk" są bardzo trudne. Niemieccy kapitaliści zarówno przed wojną jak i podczas okupacji prowadzili rabunkową gospodarkę, polegającą na wybieraniu niżej zalegających, bardziej rentownych grubych pokładów węgla, podczas gdy cieńsze, wyżej leżące pokłady, jako mniej rentowne, nie były eksploatowane. Ten system pracy powodował oczywiście duże straty w ogólnym majątku narodowym.

Dziś pokłady te zostały udostępnione i są eksploatowane. Warunki pracy w takich podbudowanych pokładach są o wiele trudniejsze i niebezpieczniejsze. Z pokładów tych kopalnia „Śląsk" uzyskuje obecnie **około 40 proc. swego wydobycia.**

Nie trzeba dodawać jakie trudności musi sprawiać osiągnięcie wydobycia 2.500 ton na kopalni, której urządzenia powierzchniowe przystosowane są do wysokości wydobycia 1.800 — 2.000 ton.

Mimo tak wielkich osiągnięć załoga kopalni nie spoczęła na laurach lecz pragnie w coraz większym stopniu uczestniczyć w dziele odbudowy kraju.

W dniu 31 października odbyło się zebranie z udziałem zarządu kopalni, rady zakładowej, związków zawodowych, partii politycznych i przodujących rębaczy, na którym postanowiono zainicjować akcję współzawodnictwa pracy od dnia 1 listopada 1947 r.

Zespół rębaczy ścianowych z oddziału III w składzie **WIĘCEK Augustyn, KLABIS Paweł i JANYGA Ernest** rzucił wyzwanie rekordziście pracy tow. **TIELOWI z kop. „Jadwiga", oraz wezwał do współzawodnictwa inny zespół w składzie tow. PENKALA Aleksander, PENKALA Fryderyk i PENKALA Wilhelm.**

Rębacz przodowy na chodniku w oddz. III tow. **BUGDOL Bernard** rzucił wyzwanie rekordziście pracy na chodniku tow. **FRYSZTACKIEMU z kop. „Mysłowice" oraz wezwał do współzawodnictwa rębacza CUBERA Henryka** pracującego na chodniku w oddziale I.

Oprócz zawodnictwa indywidualnego rozpoczęło również **współzawodnictwo zespołowe, w ramach którego sztygar oddziałowy WIERZGOŃ Franciszek** wezwał do współzawodnictwa w imieniu podległego mu oddziału IV, sztygara oddziału V ob. **KOLACZKA Karola,** a sztygar oddziałowy **WIECEK Józef** wezwał do współzawodnictwa w imieniu oddziału III — sztygara oddziału I **SOSINKĘ Wiktora.**

Na zakończenie zebrania dyrektor kopalni **Inż. W. Rymarski wyraził stronom współzawodniczącym wyrazy uznania za wykazanie zrozumienia szlachetnej akcji współzawodnictwa pracy** i podkreślił znaczenie tej akcji zarówno dla osiągnięcia zwycięstwa we współzawodnictwie z **przemysłem włókienniczym,** jak również dla przyspieszenia odbudowy kraju i podwyższenia stopy życiowej klasy pracującej.

Kopalnia „Śląsk" służyć może za wzór jak powinna wyglądać współpraca pomiędzy zarządem kopalni, radą zakładową, związkami zawodowymi i partiami politycznymi.

Omawiając sukcesy odniesione przez kopalnię „Śląsk" należy jeszcze zaznaczyć, że w bieżącym roku została ona **trzykrotnie wyróżniona przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego za zajęcie II miejsca wśród kopalń przodujących.**

B. K.

SPORT

Trening narciarzy przed olimpiadą

Warszawa. W związku ze zbliżającą się pierwszą powojenną Olimpiadą Zimową, która, jak wiadomo, odbędzie się w lutym 1948 r. w Sant Moritz — narciarze prawie wszystkich państw zgłoszonych na Olimpiade rozpoczeli intensywny trening.

Drużyna narciarzy szwajcarskich trenuje na trasie, na której odbędą się właściwe zawody olimpijskie. Szwajcarzy będą mieli więc możność doskonałego i dokładnego zapoznania się z terenem zawodów. Francuzi, którzy zakończyli jeden obóz kondycyjny dla narciarzy przewidzianych do udziału w Igrzyskach — organizują obecnie drugi obóz w Chamonix, pod kierunkiem b. mistrza świata Jamesa Couttet. W roku ubiegłym narciarstwo francuskie odniosło cały szereg bardzo poważnych sukcesów w slalomie i w biegach zjazdowych. Na najbliższej Olimpiadzie Francja będzie się starała powtórzyć zeszłoroczne triumfy.

Finowie, doskonale zdający sobie sprawę z tego, że nie mają poważniejszych szans w biegach zjazdowych i slalomie (co jest zresztą zrozumiałe z uwagi na brak terenów górskich w Finladii) — niezwykle starannie przygotowują się do konkurencji biegowej. Tradycyjnie będą chcieli utrzymać swą hegemonię w maratonie narciarskim, tj. w biegu na dyst. 50 klm.

Wszyscy narciarze fińscy, wyznaczeni jako kandydaci do reprezentacji olimpijskiej, zgrupowani są w Vierumaki, gdzie znajduje się największy i najlepiej postawiony Instytut W. F. Dla przykładu, jak forsowny trening przeprowadzają tam Finowie, wystarczy nadmienić, że każdy z narciarzy tygodniowo odbywa 160 klm. feolingu, co wyłączając niedzielę daje dziennie ok. 30 klm. Nie wydaje się prawdopodobnym aby na tegorocznej Olimpiadzie jakieś państwo mogło zagrozić Finlandii w biegu długodystansowym. Kierownikiem obozu treningowego Finów jest słynny Saarinen.

We wszystkich prawie państwach, które zgłosiły swój udział w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, zostały zorganizowane obozy dla narciarzy mające na celu podniesienie stopnia ich kondycji.

Sprawa sędziowania międzynarodowych spotkań bokserskich

★ **PZB pragnąc uregulować (zgodnie z przepisami AIBA) sprawę sędziowania spotkań międzynarodowych tak na terenie kraju jak też zagranicą, kierując się chęcią:**

a) wprowadzenia takiego systemu sędziowania, który bez względu na miejsce spotkania, da obu stronom możność równego orzekania o wyniku;

b) dania możności sędziom krajowym częstszego sędziowania spotkań zagranicą co wpłynie na podniesienie się ich umiejętności;

poleca tak okręgom jak klubom, aby kontraktując spotkania międzynarodowe czy to wyjazdowe, czy w kraju ustalały z partnerem zagranicznym obowiązujący u nas system sędziowania.

JEŻELI nie ma możności korzystania z sędziego neutralnego należy stosować system sędziowania na zmianę.

DRUŻYNA wyjeżdżająca z kraju (polska) czy też przyjeżdżająca (zagraniczna) winna w składzie swego kierownictwa mieć dwóch swoich sędziów i to ringowego i punktowego (co praktycznie rzecz biorąc ma prawie zawsze miejsce). W ringu sędziują na zmianę sędzia Polak i sędzia przeciwnika. W momencie, gdy w ringu jest Polak, na punkty sędziuje dwóch sędziów przeciwnika i jeden Polak. Gdy w ringu jest sędzia przeciwnika na punkty sędziuje dwóch Polaków i jeden sędzia przeciwnika.

DRUŻYNA krajowa wyjeżdżając zagranicę obowiązana jest podać do wiadomości WSS PZB, z których sędziów pragnie skorzystać. WSS PZB zastrzega sobie ostateczną decyzję co do wyjazdu i sędziowania zagranicą.

Obserwując stosowanie systemu tego zagranicą czy też u nas w kraju (ostatnie spotkanie Śląsk — Helsinki) PZB doszedł do przekonania, że jest to system (poza sędziami neutralnymi) najsprawiedliwszy nakazujący sędziom obu stron wzniesienie się na wyżyny jak najobiektywniejszych ocen.

TELEFONY MILICJI

Of. Inspekc. Woj. Kom. MO 339-11
Dyżurny Woj. Kom. MO 339-12.
I-szy Kom. MO. Katowice 339-14.
II-gi Kom. MO. Katowice 339-15.
III-ci Kom. MO. Katowice 339-16.
IV-ty Kom. MO. Katowice 339-17.
Posterunek Dworcowy MO. Katowice 350-58.

Radio

na środę, dnia 12 listopada 1947 r.

5.58 Sygnał. 6.05 Gimnastyka 6,15 Wiadomości. 6,20 Muzyka 7,00 Dziennik 7,15 Muzyka 8,20 Informacje. 8,25 Skrzynka PCK 6,35 Kwadrans prozy. 8,50 Muzyka 9,00 Aud dla szkół 9,15 Koncert życzeń 10,00 Konc. reklam. 10,30 10 minut muzyki. 10.40 Aud Min. Ośw. 12,05 Wiadomości 12,08 Przegląd prasy. 12,15 Muzyka 12.20 Reportaż 12,30 Konc. dla młodzieży 15,00 Informacje, aktualia 15,25 Komunik 15,30 Śląsk — Warszawie 15,40 Aud dla dzieci. 16,00 Dziennik 16,20 Aud muzyczna 17,30 Recital chopinowski. 19,00 Muzyka. 19,15 Koncert symf. W przerwie dziennik. 21,30 Humoreska Capka 21,55 Koncert radz. pieśni 23,00 Ost. wiad dziennika. 23,20 Konc. muzyki polskiej. 24,00 Zakończenie programu.

PIERWSZY DOM „Katowickiej Spółdz. Mieszkaniowej"

(js) Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa powstała w ubiegłym roku. Podobne spółdzielnie w Warszawie, Wrocławiu, a nawet w Chorzowie powstały już wcześniej i rozwinęły szeroką działalność, wznosząc coraz to nowe budynki, lub remontując zniszczone. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Katowicach liczy obecnie 65 członków. Prezes spółdzielni ob. **Gruszka** wraz z zarządem oraz prezesem Rady Nadzorczej „Społem" — ob. **Wiltosińskim,** po staraniach w Urz. Wojewódzkim i Zarządzie Miejskim uzyskali parcelę na budowę domu— pusty plac przy ul. Wierzbowej Nr. 1 na którym wzniesione były już fundamenty.

Mimo skromnych funduszów, jakimi rozporządzała spółdzielnia, przystąpiono w maju br. do budowy bloku mieszkalnego na tym placu. Prace przy budowie przeprowadzało w całości SPB. Wzniesiony budynek dwupiętrowy posiada dziewięć mieszkań, w tym sześć trzypokojowych i trzy dwupokojowe wraz z łazienkami i piwnicami. Kosztorys budynku nie przekracza 10 milionów zł.

Otwarcie nowego domu nastąpiło w dniu 8 bm. w obecności przybyłych gości z Warszawy — **ob. Gandeckiego,** przedstawiciela Centrali Spółdzielń Mieszkaniowych, i ob. **Leśniewskiego,** przdstawiciela warszawskiej Spółdz. Mieszk. oraz przedst. Urzędu Wojew., Zarz. Miejskiego, Rady Nadzorczej „Społem" i SPB z Katowic.

Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zamierza w przyszłym roku przystąpić do budowy całej kolonii złożonej z dwupiętrowych budynków. Obecnie przeprowadziane są starania o uzyskanie terenu pod budowę. Przypuszczalnie kolonia wzniesiona będzie w północnej części miasta. Realizacja projektów spółdzielni przyczyni się w znacznej mierze do zaspokojenia głodu mieszkaniowego, który daje się dotkliwie odczuwać w Katowicach.

W piątek odprawa prelegentów MK PPR w Katowicach

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach komunikuje, że w piątek dnia 14 listopada br. o godzinie 17-ej w świetlicy KW PPR pokój 38, odbędzie się odprawa koła prelegentów.

Prelegenci zobowiązani są bezwzględnie przybyć pod rygorem partyjnym.

Przy Woj. Radzie Kultury powstała Komisja Artystyczna dla spraw Plastyki

Celem koordynacji działań oraz **zdynamizowania akcji krzewienia kultury plastycznej wśród szerokich rzesz** społeczeństwa, Wojew. Rada Kultury w Katowicach w porozumieniu z Wojew. Wydziałem Kultury i Sztuki powołała **Komisję Artystyczną dla Spraw Plastyki.** Do udziału w Komisji zostali zaproszeni przedstawiciele: Zw. Zaw. Art. Plastyków w Katowicach, Gliwicach i Sosnowcu, dyrektorzy szkół plastycznych w Katowicach i Bielsku, przedstawiciele S. A. R. P.-u zw. zawod., zjednoczeń przemysłowych, izb: przem. - handl. i rzemieślniczej.

I. posiedzenie Komisji odbyło się w W. R. K. w dniu 30 października br. Po zagajeniu sekr. gen. W. R. K., który zaapelował do zebranych o wytworzenie niezbędnej dla rozstrzygnięcia szeregu ważnych i zasadniczych spraw, atmosfery zaufania, oraz zapewnił o poparciu wszelkich poczynań Komisji ze strony W. R. K., Komisja ukonstytuowała się następująco:

Przewodniczący — **prof. Rak** (W. Kursu Szkoły Sztuk Piękn.) oraz **J. Kowalczewska** (Wydz. Kult. i Sztuki) jako sekretarz.

Następnie **dyr. Marcinów** wygłosił referat p. t. **„Organizacja ognisk kultury plastycznej".** Po referacie członkowie Komisji obradowali nad zagadnieniem **utworzenia szeregu ognisk kultury plastycznej w ośrodkach robotniczych.**

Czy wiecie...

że 12. 11. 1859 r.
Urodził się dr. Józef Rostek, redaktor „Nowin Raciborskich".

że 17. 11. 1878 r.
W Mikołowie, odbyło się zebranie organizacyjne „Górnośląskiego Towarzystwa Włościan", pierwsza próba zrzeszenia chłopów polskich na Górnym Śląsku.

że 17. 11. 1889 r.
Umiera Józef Ligoń, kowal, poeta i działacz narodowy na Górnym Śląsku.

Środa

12

LISTOPADA

Christiana

Wschód słońca 6.46
Zachód słońca 15.34



12. 11. 1940

Władze niemieckie nakazały zamknięcie wyższych uczelni francuskich, jako odwet za demonstrację studentów przed Łukiem Tryumfalnym w rocznice 1918 r.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

★ **Katastrofa** piłkarska w Jugosławii stała się dla nas zupełnie zrozumiała kiedy obserwowaliśmy mecz piłkarski dwu finalistów, najlepszych drużyn Polski dających co najmniej połowę naszej reprezentacji spośród swoich graczy.

Mecz był kompromitujący. A. K. S. miewał momentami miażdżącą przewagę, ale nie umiał jej wykorzystać. Wisła grała beznadziejnie i skandaliczna jej klęska w Czechosłowacji nie była dziełem przypadku.

Źle byłoby gdyby Wisła zdobyła mistrzostwo Polski. Czesi śmialiby się w kułak.

★ **Kułak** czeski zagraża poważnie naszym bokserom.

„Sport" drukuje optymistyczny wywiad z dr. Bielorem (to taki Zapłatka czeski) trochę organizatorem, trochę działaczem, duszą boksu czeskiego. Ogromne czcionki tytułowe głoszą wynik 9:7 na naszą korzyść, względnie 9:7 na korzyść Czechów.

Nigdy nie byłem mocny w matematyce, ale tym razem to już zupełnie nie mogę doliczyć się tych punktów. Dziewięć punktów. Jak to wytrzasnąć?

Sowiński? Wciąż beznadziejny. Przegrał wysoko z nieznanym Klejnem omal że nie przez k. o.

Bazarnik? To chyba dwa punkty.

Antkiewicz? Najmocniejszy nasz punkt, ale Czesi najwięcej liczą właśnie na swojego nowego piórkowca.

Rademacher trafia na świetnego Petrinę, boksera, który większość swoich walk wygrywa ostatnio przez k. o. Rademacher ma pecha. Dwa razy trafił na Antkiewicza, dwa razy na Grejnera a teraz akurat na Petrinę. Zaryzykujemy jednak dwa punkty dla nas. To już cztery.

Chychla wciąż jeszcze nie międzynarodowy, zbyt miękki, zbyt słaby kondycyjnie.

W średniej obojętne kto będzie walczył: Kolczyński, Szymański, Trzęsowski czy... Pisarski. Z Torma nikt z naszych średnich nie wygra.

Na Szymurę wciąż jeszcze liczymy. Netuka jest groźny, młodszy, ma mocny cios, ale wierzymy w renesans Szymury, w jego drugi oddech i dyszle. To znaczy, że ewentualnie sześć punktów. (Bo o ciężkiej wadze nawet nie piszemy).

Sześć punktów to nie dziewięć. Dziewięć punktów to zwycięstwo. Sześć punktów to nieznaczna porażka. Żeby tylko nie było gorzej (chyba, chyba... Rękawica bokserska jest okrągła.

KRONIKA KULTURALNA

KONCERT SYMFONICZNY MUZYKI BUŁGARSKIEJ.

W środę, dnia 12 bm. o godz. 19,00 odbędzie się w sali Państw. Filharmonii w Katowicach, ul. Sokolska nr. 2 koncert symfoniczny, muzyki bułgarskiej pod dyr. prof. Saszy Popowa, pierwszego dyrygenta Filharmonii Narodowej w Sofii. Solista koncertu znany pianista i kompozytor prof. Pancho Władigeroff.

Spóźniona reakcja

Na terenie huty Batory wszyscy pamiętają jeszcze zażartego wroga Polski z okresu walk plebiscytowych i pierwszych lat przynależności Śląska do Polski — ówczesnego dyrektora huty Kallenborna. On to sprowokował zajście między strajkującymi robotnikami huty Batory a granatową policją w którym 9-ciu polskich robotników straciło życie. Potem rząd polski wydalił Kallenborna do Niemiec. Obecnie Kallenborn przypomniał sobie hutę Batory i żąda... emerytury. Żądanie swoje opiera na tym, że jako obywatel Zagłębia Saary jest... Francuzem i wrogiem Hitlera.

Przypomniał sobie...

N·I·K·I·E·L
ZA KRĘGIEM POLARNYM

OBSZARY, których powierzchnia jest czterokrotnie większa niż powierzchnia Belgii, przez wieki całe stanowiły lodowatą podbiegunową pustynię. Omywany wodami Oceanu Lodowatego i Morza Białego półwysep Kola dopiero w latach władzy radzieckiej przekształcił się w tętniący życiem i pracą kraj wielkich zakładów przemysłowych.

PÓŁWYSEP Kola posiada niezwykle bogate złoża wysokowartościowych pokładów mineralnych. Odkrycie tych bogactw jest zasługą grupy geologów, która w roku 1929 wyruszyła pod kierownictwem czołowego działacza Partii Bolszewickiej Sergiusza Kirowa na wyprawę badawczą. Żaden z tych naukowców, którzy w noc sylwestrową owego roku zgromadzili się w drewnianym domku u stóp góry Kukiswumczor i słuchali płomiennego przemówienia Kirowa, wzywającego do wytężonej pracy na Koli nie przypuszczał zapewne, że wokół miejsca, gdzie się zebrali, wyrośnie w niewiele lat później potężny ośrodek przemysłowy — miasto nazwane od imienia jego inicjatora — Kirowskiem.

ISTNIEJĄCY dopiero kilkanaście lat Kirowsk nazywają często miastem apatytu. Ten rzadki i cenny minerał stanowi bowiem główną podstawę rozwoju tutejszego przemysłu. Apatyt ma szereg zastosowań technicznych poza tym zaś używany jest jako nawóz sztuczny. Kopalnia apatytu w Kirowsku jest jedną z najbardziej interesujących w świecie. Nowoczesne urządzenia techniczne pozwalają na napełnienie rudą sześciu czterdziestotonowych wagonów w ciągu dwudziestu minut. Wagony te wjeżdżają wraz z lokomotywą do głównej sztolni.

NIE mniej godnym uwagi, niż kopalnia, jest istniejący przy niej wspaniały ogród botaniczny, najdalej na północy położony ogród świata. Ogród, prowadzony jest przez Akademię Nauk ZSRR. Przeprowadzone tu doświadczenia wykazały całkowitą możliwość zaaklimatyzowania na Koli cedru, modrzewia syberyjskiego oraz wielu gatunków roślin kwiatowych i warzyw. Personel ogrodu dokonał szeregu odkryć zwiększających możliwości rozwoju rolnictwa i ogrodnictwa na półwyspie.

WIELE z tych odkryć znalazło zastosowanie na szerszą skalę w trzecim „cudzie" Kirowska — majątku państwowym „Industria" zaopatrującym w żywność wytwórnię „Apatyt". Majątek ten produkuje rocznie 3 tysiące ton ziemniaków, dziesiątki ton pomidorów i ogórków, oraz tysiące ton kapusty. Interesujące jest, że w pierwszych latach rozbudowy Kirowska istniały projekty zorganizowania dostawy warzyw i owoców z... Dagestanu, z dalekiego krańca Związku Radzieckiego. Wysiłki ogrodników doprowadziły jednak do niezwykłych rezultatów i dziś „Apatyt" ma dosyć własnych produktów rolnych.



Miecek Cholewa słynny gawędziarz i pieśniarz góralski, baca i harnaś zespołu, który wystąpił dn. 8 bm. na uroczystej akademii z okazji 30-lecia rewolucji w Katowickim Domu Żołnierza.

Kirowsk — miasto apatytu — leży na brzegu jeziora Imandra. Na przeciwległym zaś brzegu tego jeziora położone jest miasto niklu Monczegorsk.

NIKIEL produkowany w zakładach Monczegorska uniezależnia całkowicie ZSRR od produkcji Kanady, która jest największym wytwórcą tego metalu. Zakłady niklowe Monczegorska były w okresie wojny ewakuowane w głąb Związku Radzieckiego, obecnie zaś pracują już na powrót pełną parą i produkcja ich przekroczyła poziom przedwojenny. Przy odbudowie zakładów zastosowano szereg najnowszych wynalazków, które usprawniły znacznie proces produkcyjny. Wydajność pracy na szeregu odcinków kopalni podwyższyła się dzięki temu o 90 procent.

OBOK apatytu i rud niklowych półwysep Kola posiada wiele jeszcze innych kopalin. Wykryte już zapasy przewyższają wielokrotnie rozmiary przeciętnych pokładów. Z najważniejszych kopalin wymienić trzeba kilka minerałów o bardzo zawiłych nazwach i nie mniejszej wartości — nefelin, cyanit, oliwinit i omawiany już apatyt. Prócz tego Kola posiada olbrzymie złoża rud żelaza, miedzi i niklu. Nowe badania ujawniły szereg nieznanych dotychczas pokładów wszystkich wyliczonych kopalin.

Prócz złóż o znaczeniu technicznym na Koli odkryto w ciągu lat wiele rzadkich minerałów, które wzbogacają muzeum w Kirowsku. Muzeum to należy do najbogatszych w Związku Radzieckim

PÓŁWYSEP Kola jest dziś terenem o wybitnych walorach przemysłowych. Znaczenie jego będzie niewątpliwie stale wzrastać. Wraz z rozwojem przemysłu górniczego zagęszczać się także będzie sieć elektryczna. Zapotrzebowanie na energię elektryczną stale wzrasta, a źródeł jej nie brak, gdyż wartkie rzeki Koli z rzeką Niwą na czele dają szerokie możliwości zastosowania „białego węgla". Toteż pociągi na liniach kolejowych półwyspu poruszane są przeważnie przez lokomotywy elektryczne. Główna linia — z Kandałakszy do Murmańska przecinające Kole z północy na południe jest całkowicie zelektryfikowana. Obok zastosowania w przemyśle, a zwłaszcza przy wytapianiu aluminium, energia elektryczna jest także wielkim dobrodziejstwem ludności, która w tym chłodnym, północnym kraju ma poddostatkiem taniego źródła ciepła i światła. Prąd używany jest także do ogrzewania cieplarń.

PRZEMYSŁ półwyspu Kola ma przed sobą wspaniałe perspektywy rozwojowe. Obecnie wchodzi już w fazę realizacji produkcja aluminium z nefelinu, którego złoża są nieograniczone. Polarne ośrodki górnictwa i przemysłu będą się stale rozwijać. I często zapewne mieszkańcy Kirowska, Monczegorska i innych nowych miast wracać będą myślą do pierwszych lat pionierskiej budowy do brobytu i znaczenia tych terenów by uzmysłowić sobie ogrom osiągnięć, których w codziennej wytężonej pracy nieraz nie dostrzegają.

Jar

Premiery warszawskie



Teatr Nowy w Warszawie. „Wesele Figara" Beaumarchais. Od lewej: H. Zatorska (Marcelina), T. Fijewski (Don Guzman Gąska), J. Mroziński (Bartolo)

24. b. m. odbyło się otwarcie Teatru Nowego przy ul. Puławskiej 39. Nastrój ciekawego oczekiwania zmienił się w uczucie zadowolenia, bo przybył — obok Teatru Polskiego — drugi dobry teatr w stolicy.

Na inaugurację poszła „rewolucyjna" komedia **Beaumarchais** — **„WESELE FIGARA"**. Rewolucyjna — znaczeniu nie tylko politycznym i społecznym ale i teatralnym — święci ta sztuka triumfy na wszystkich scenach świata już przeszło 164 lata. Co prawda polityczne i społeczne jej aspekty przybladły już i demagogiczne zwroty monologu Figara byłyby dzisiaj wyważaniem otwartych drzwi, ale — jak powiada sam Beaumarchais w przedmowie do „Wesela" — **„występki, nadużycia, oto co się nie zmienia, a przedzierzga się tylko w tysiące form pod maską panujących obyczajów: zedrzeć tę maskę, okazać ją w całej nagości, oto szlachetne zadanie człowieka, który poświęcił się pracy dla sceny"**. Taka „rewolucyjność" jest rzeczywiście wiecznie aktualna i żywa, podobnie jak poezja, humor i dowcip, którymi „Wesele Figara" jest nasycone.

Dobrze się więc stało, że inscenizacja i reżyseria **Daczyńskiego** poszła raczej po linii wydobycia momentów widowiskowych, traktując retrospektywnie perłę literatury komediowej, jaką jest „Szalony Dzień". Są oczywiście i dzisiaj szefowie, którzy — jak pisze **Irena Krzywicka** — traktują swoją maszynistkę tak samo jak hrabia Almawiwa Zuzannę, ale dziś jest to przestępstwem, gdy w czasach Ludwika XVI. było jeszcze prawem. Jaka jest bowiem treść sztuki: Figaro, burgrabia zamku, zaufany służący hrabiego Almawiwy, żeni się z uroczą dworką Zuzanną. Hrabia, znany w całej okolicy— mówiąc delikatnie — kobieciarz, ma wielką ochotę skorzystać z „prawa pierwszej nocy", które przysługiwało panującym. Cała sieć intryg Figara tak go omotała, że musi z tej przyjemności zrezygnować i kapituluje przed chytrością sługi. Treść błaha, ale jakże wspaniale rozbudowana iskrząca się iście francuskim dowcipem, sytuacjami biegnącymi w zawrotnym tempie przez scenę.



Teatr Nowy. „Wesele Figara" Irena Górska (Zuzanna), Dobiesław Damięcki (Figaro).

Wykonawcy — **A. Bogucki** — hr Almawiwa, **J. Godlewska** — Hrabina, **D. Damięcki** — Figaro, **I. Górska** — Zuzanna, **J. Mroziński** — Bartolo, **H. Zahorska** — Marcelina, **E. Fertner** — Antonio, **J. Skulski** — Bazyli — dobrze podchwycili ton sztuki, a mając wspaniały przekład nieodżałowanego **BOYA - ŻELEŃSKIEGO** rozwinęli przed oczami widza wszystkie czarodziejstwa uroczej komedii. Jedynie **K. Mielczarek** nie wydobył wszystkich barw, jakie ma rola Cherubina i **T. Fijewski** nie mógł zadowolić wymagań widzów, pamiętających kapitalną postać, jaką stworzył przed wojną **ZELWEROWICZ** w roli Don Guzmana - Gąski.

Dekoracje i kostiumy **Otto Axera** — bardzo przyjemne.

Opracowanie muzyczne **T. Sygietyńskiego** nie pasuje do nastroju sztuki, a orkiestra gra za głośno, stwarzając hałaśliwą kurtynę między sceną a widownią.

* * *

Teatr Rozmaitości wystawił historię z nieprawdziwego zdarzenia **Mikołaja Gogola** — „Ożenek" w reżyserii **K. Borowskiego**. Podobnie jak „Wesele Figara" pozycja z repertuaru retrospektywnego. Trudno byłoby dziś znaleźć — mimo licznych jeszcze w prasie ogłoszeń matrymonialnych — takie typy jak Jaicznica, Anuczkin, Zewakin czy Podkolesin, którzy musieli uciekać się do pomocy swatki, aby znaleźć sobie żonę.

Ostrze satyry, jakie tkwi w sztuce, miało swój sens w czasach **Gogola** („Ożenek" został napisany w latach 1833—1842) — dziś tylko śmiech wywołują pocieszni kandydaci do stanu małżeńskiego. Cechy obyczajowe, karykaturalne figury urzędników są dla obecnego widza — podobnie jak rysunki Kostrzewskiego — dokumentami epoki i tak muszą być traktowane przez reżysera i aktorów, i to świetnych aktorów, którzy wypełnią swoją bogatą osobowością postać sceniczną.

W obecnej inscenizacji biorą udział: **E. Wieczorkowska** (Agafia Tichonowna), **S. Kornacka** (Arina Pantielejmonowna), **I. Ładosiówna** (Fiokła Iwanowna), **J. Klejer** (Podkolesin), **L. Łuszczewski** (Koczkariew), **S. Janowski** (Jaicznica), **W. Osto-Suski** (Anuczkin), **M. Bogusławski** (Zewakin), **J. Oberska** (Duniaszka)

JAN ZBIGNIEW PASTUSZKO.



DRUGI FRONT

D. Kraminow

PRZEKŁAD: H. ZATORSKIEJ

5

Monachijczycy zdecydowali, że przyszedł odpowiedni moment, aby wyjść z podziemia na proscenium.

Zaczęli ostrożnie wysuwać jako ewentualnego kandydata do rządu Johna Andersona, a starego przyjaciela i współpracownika Chamberlaina, przeciwstawiając go kandydaturze Antoniego Edena, wysuwanej przez umiarkowanych, lub po prostu „zdrowo myślących" konserwatystów mimo, że obaj kandydaci byli tak bliskimi przyjaciółmi Churchilla, że Andersona nazywano jego prawą ręką, a Edena — lewą; wszyscy wiedzieli, że poglądy ich są całkowicie różne. Eden potępiał monachijską politykę Chamberlaina i był zwolennikiem takich stosunków z ZSRR, które byłyby oparte na wzajemnym zrozumieniu. Anderson popierał Chamberlaina, pomagał Niemcom w odbudowie ich przemysłu wojennego i głosił hasło polityki mocnej ręki w stosunku do Związku Radzieckiego. Eden był uczestnikiem konferencji teherańskiej i zwolennikiem podjętych tam decyzji. Wokół Andersona skupiali się przeciwnicy Teheranu, którzy żądali, aby w zamian za pomoc w prowadzeniu wojny uzyskać od Związku Radzieckiego spełnienie „politycznych warunków" a przede wszystkim ustępstw we wschodniej i południowo-wschodniej Europie.

Do „próby sił" jednak nie doszło, gdyż Churchill wrócił w doskonałym zdrowiu. Ale prawe skrzydło partii konserwatywnej, którego wyrazicielem był sławetny komitet 1922 r., mocno atakowało Edena za jego zbyt miękki rzekomo stosunek do ZSRR. Churchill, jak ogólnie twierdzono, był skłonny do rzucenia Edena na ofiarę konserwatywnym żubrom i tylko obawa komplikacji międzynarodowych spowodowała pozostawienie go na stanowisku ministra.

Ponadto sytuacja wojenna w Europie bynajmniej nie sprzyjała wzrostowi aktywności angielskich monachijczyków. W miarę przesuwania się miażdżącej lawiny wojennej ze wschodu na zachód gasł zapał reakcyjnych „politycznych generałów" i topniały szeregi ich wojska.

Na arenie Europy zjawił się nowy czynnik decydujący. Armia Czerwona, która latem 1943 r. między Orłem i Kurskiem zadała decydujące uderzenie niemieckim siłom wojennym, która oczyściła w miesiącach jesiennych i zimowych całą Ukrainę, przeszła granice Polski i Rumunii i zdążała do przełęczy gór karpackich.

Z olbrzymim impetem sowieckiej ofensywy szedł w parze wzrost ruchów oporu w krajach okupowanych. Liczne i masowe oddziały patryzanckie przekształcały się w Armie Ludowe. We Francji, Belgii, Norwegii, Jugosławii, Albanii, Czechosłowacji, Grecji i północnych Włoszech, te armie działały wspólnie z lewicowymi organizacjami demokratycznymi. Komuniści, którzy okazali się wzorem patriotyzmu i ofiarności stali na czele walki zbrojnej z Niemcami. „Europejska twierdza" Hitlera znalazła się pod bezpośrednim obstrzałem nie tylko z zewnątrz, ale i na froncie wewnętrznym. „Zhitleryzowana Europa" oczekiwała ostatniego ciosu, przygotowanego przez zwycięstwa Armii Czerwonej. Zbliżał się dzień, w którym twierdza niemieckiego faszyzmu miała rozpaść się w gruzy, dzień — który poprzedzić miał ostateczny upadek faszystowskich Niemiec.

LUDZIE I CELE

W połowie stycznia 1944 r. w okolicach Londynu wylądował szybki choć doskonale uzbrojony bombowiec, eskortowany przez kilka myśliwców. Z samolotu wyszedł barczysty, średniego wzrostu mężczyzna, ubrany w mundur amerykański. Przedstawiał się, obnażając zęby w szerokim uśmiechu i powtarzał swoje nazwisko — „Eisenhower", chociaż doskonale rozumiał, że wszyscy których spotykał dawno go znali i oczekiwali nań, jako na mianowanego niedawno naczelnego wodza sojuszniczych sił ekspedycyjnych w Europie. Towarzyszył mu chudy lotnik w futrzanej kurtce i rękawicach. Był to Artur Tedder, pierwszy marszałek lotnictwa, obecnie zastępca naczelnego wodza.

Prosto z lotniska Eisenhower i Tedder udali się na przeciwległy kraniec Londynu, gdzie przygotowano dla nich niemal całą dzielnicę, ewakuując tam domy prywatne. Dzielnicę otoczył mocny, pewny szpaler, wojskowej ochrony. Domy zaczęły się napełniać angielskimi i amerykańskimi oficerami, należącymi do najrozmaitszych rodzajów broni. Niedługo na lewym ramieniu każdego z nich, pojawiła się nieznana dotychczas oznaka pułkowa — złoty miecz lśniący na czarnym tle, na którym widniała wielobarwna tęcza. To był znak naczelnego dowództwa sojuszniczych sił ekspedycyjnych w Europie.

Na ogół Anglicy okazywali wielkie zamiłowanie do symboli. Krzyż z mieczami — była to odznaka 21-go oddziału, płonący miecz na krzyżu wyróżniał 2 armie brytyjskie, dzika świnię upodobał sobie 30 korpus — Pegaza dywizja spadochroniarzy. Amerykanie znów mieli słabość do przydomków. Przybierali więc imiona „Tygrys" lub bardziej jeszcze wyraziste i wymowne jak np. „Piekło na kołach".

Utworzenie sztabu okazało się jednak trudniejsze niż wybór odznaki. Między Anglikami i Amerykanami wrzała zaciekła walka o obsadę odpowiedzialnych stanowisk.

Ze strony angielskiej Eisenhower otrzymał długą listę nazwisk doświadczonych i zasłużonych oficerów. Amerykanie mogli przeciwstawić temu bardzo niepokaźny wykaz swoich ludzi, z którego wielu bojowy chrzest otrzymało dopiero w Afryce Północnej. Nic więc dziwnego, że w biurach sztabu obsadzonych w równej liczbie przez Anglików, co przez Amerykanów, ci pierwsi zajęli przodującą pozycję.

Górowali oni nad swymi zamorskimi kolegami nie tylko ilością wstążeczek orderowych i naszywek na ramionach, ale doświadczeniem i rutyną.

Anglicy od pierwszej chwili opanowali najważniejszy ośrodek dyspozycyjny sztabu generalnego — 2 oddział

Za pośrednictwem poszczególnych rządów emigracyjnych w Londynie wywiad angielski zorganizował szeroką sieć informacyjną we Francji, Belgii i Holandii. Anglicy nawiązali łączność z ruchem oporu we wszystkich krajach i łączność tę podtrzymywali, przeważnie dla celów wywiadowczych. Dostarczali oni bezpłatnych aparatów radiowych nawet najmniejszym ośrodkom partyzanckim, działającym w pobliżu węzłów kolejowych. Wykorzystując antyhitlerowskie nastroje, istniejące wśród przeważającej części inteligencji — Anglicy prowadzili pośród niej werbunek do służby wywiadowczej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI KONKURSOWE

Zawiadamiamy uczestników Konkursu T. R., że nazwiska „wybrańców" losów w naszym Konkursie publikowane będą w T. R. na odpowiednich stronach mutacyjnych według miejsc zamieszkania.

Obok nazwisk zamieszczane będą numery i nagrody. Nagrody wydawane będą po zakończeniu losowania.

Z cyklu: O pewnym prezesie

ANGLIK

**Tak bardzo przesiąkł duchem angielszczyzny,
że po angielsku zwiał z ojczyzny.**

PUK